

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje  
odpisy od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i W. dawca: **Dr. Adam Brzeg**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31

Cena numeru  
w Bydgoszczy  
na prowincji **gr 20**

Reklamsów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: **Mostowa 6, Te. 22-18**

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, piątek 17 kwietnia 1931

Nr. 87

## Jak odpowie Polska na gwałty gdańskie?

### Minister Strasburger i hr. Gravina w Warszawie

Wiadomość, że Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku i długoletni obrońca interesów polskich na terenie W. M. Gdańska, min. Strasburger we wtorek o godz. 11 przedpoł., przesłał rządowi polskiemu podanie o odwołanie go ze stanowiska w Gdańsku, wywarła w całej Polsce głębokie wrażenie.

Sensacyjna ta wiadomość, którą pierwsze nasze pismo podało uderzyła jak grom.

W kołach politycznych spodziewają się ogólnie, że rząd polski w sposób pełen godności uznając w pełni zasługi wybitnego męża stanu odpowie na prośbę Generalnego Komisarza Rzplitej Polskiej min. Strasburgera odmownie i dymisji tej nie przyjmie.

Min. Strasburger we wtorek wieczorem wyjechał do stolicy, aby poinformować rząd polski o naprężonej sytuacji, w jakiej się znalazł z powodu wybrków radykalnych żywiołów nacjonalistycznych i stanowiska miarodajnych czynników W. M. Gdańska.

**WCZORAJ KOMISARZ GENERALNY RZPLITEJ POLSKIEJ MIN. STRASBURGER W ZWIĄZKU Z TEMI SPRAWAMI BYŁ PRZYJETY PRZEZ PREZESA RADY MINISTRÓW SŁAWKA.**

Wielkie wrażenie wywołał dzisiejszy wyjazd do Warszawy Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Graviny.

**HR GRAVINA BEDZIE PRZYJETY W WARSZAWIE PRZEZ NAJWYŻSZE CZYNNIKI PAŃSTWA. P. PREZYDENTA RZPLITEJ I MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.**

Według pewnych informacji z miarodajnych kół warszawskich prośba o dymisję min. Strasburgera nie będzie przyjęta.

W wiadomości o zamiarze ustąpienia Gen. Komisarza Rzplitej min. Strasburgera podziałała jak grom także w Gdańsku.

Cała prasa gdańska zajmuje się tą sprawą w dłuższych wywodach, z których wynika, że krok Gen. Komisarza Rzplitej sprowadza na drogę rozważań i otrzeźwienia nawet najzawziętszych macięcieli stonków polsko-gdańskich.

O pewnym otrzeźwieniu w części prasy i niemieckich stronnictw politycznych w Gdańsku świadczy fakt, że zaczynają powtarzać się głosy, nawołujące do uspokojenia i rozważań. Nawet centrowa „Danziger Landes Zeitung” która zazwyczaj najzapaściej zwalczała Polskę, nawołuje Senat aby ostatecznie położył kres zdziwieniu politycznemu i ustawicznemu krwawym bóikom na ulicach. W niektórych stronnictwach nawet pravicowych uchwalają rezolucje przeciw brutalnym napadom na Polaków a organ socjalistów „Danziger Volksstimme” określa krok min. Strasburgera jako protest przeciwko praktykom Senatu prawcowego. „Volksstimme” wyraźnie zaznacza, że minister Strasburger zgłosił swój wniosek w związku z brakiem bezpieczeństwa dla polskiej ludności na terenie W. M. Gdańska oraz w związku z

dziwnym zachowaniem się przedstawicieli W. M. Gdańska w sprawie rewizji procesu przeciw Genę Gengerskiemu.

Imne dzienniki, jak „Danziger Neueste Nachrichten” i „Danziger Allgemeine Ztg.”, usiłują osłabić wrażenie wniosku Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej, wyrażając tendencyjne przypuszczenie, że chodzi o demonstracyjne posunięcie, przy czym „Danziger Allgemeine Zeitung” w wysoce nietaktowny sposób odnosi się do osobisto-

## Zywiolowy protest społeczeństwa gdynińskiego

### przeciw wybrukom hitlerowców w Gdańsku

Wczoraj o godz. 4 popoł. w kinie „Czarodziejka” odbył się wielki wiec protestacyjny przeciw ostatnim gwałtom, — popełnianym przez hitlerowców na obywatelach polskich w Gdańsku.

Mimo braku zapowiedzi sala była wypełniona po brzegi. Wiec zagał prezes Stowarzyszenia b. Wojskowych i Rezerwistów, por. Majewski, poczem przemó-

ści długoletniego przedstawiciela Polski.

Reasumując pierwsze głosy prasy w Gdańsku można stwierdzić fakt niewątpliwy, że tak prasa jak i partje polityczne usiłują osłabić głębokie wrażenie, jakie wywarły ostatnie napady hitlerowców, posunięcia prawne i wnioski przedstawiciela Rzeczypospolitej w Gdańsku, aby ratować opinię W. M. Gdańska wobec zagranicy, cpiniję, którą W. M. Gdańsk naraziło na szwank wskutek własnej lekkomyślności.

wienia wygłosił z ramienia związku O. K. Z. sekretarz Legocki i wiceprezes Zakrzewski, z ramienia organizacji rzemieślniczych prezes Rataj.

Wszyscy mówcy napiętnowali w najostrzejszych słowach prowokację gdańskich nacjonalistów i bierność władz tamtejszych poczem wśród ogólnego napięcia uchwalono następującą rezolucję:

## Tron królów hiszpańskich po 15 wiekach runął w ciągu 15 godzin

Madryt, 16. 4. (Pat). Radosne manifestacje, które rozpoczęły się wczoraj trwały przez całą noc.

Poza paru drobnymi starciami wśród demonstrantów nie było żadnych zajść.

Prasa komentuje ustąpienie króla jako krok, na który monarcha zdecydował się, pragnąc oszczędzić Hiszpanji wszystkich okropności wojny domowej. Dzienniki podkreślają pełne godności i odwagi zachowanie się królowej. Jednocześnie prasa zaznacza, że monarchja, która trwała 15-cie stuleci upadła ostatecznie w ciągu niemal takiejże liczby godzin, przy czym nie sprzeciwiły się temu ani kościół, ani armja, ani żaden z czynników, oddanych zdawałoby się tronowi.

Zamora wygłosił przed mikrofonem radjostacji w Madrycie przemówienie, informując naród hiszpański o zaszczytnej zmianach. Wzywał on do utrzymania porządku i zapowiedział, że pierwszym krokiem nowego rządu republikańskiego będzie ogłoszenie zupełnej amnestji dla przestępstw politycznych.

Barceiona 15. 4. (Pat). Dzień wczorajszy uznany za święto narodowe rozpoczął się wśród wielkiej radości. Na gmachach powiewają sztandary republikańskie. Na ulicach panuje ożywiony ruch. Słychać śpiewy.

Madryt, 16. 4. (Pat). Mówi się tu obecnie, że abdykacja króla Alfonsa nie miała charakteru formalnego. Według informacji ze sterc miarodajnych, król nie podpisał przed wyjazdem żadnego dokumentu.

Madryt, 16. 4. (Pat). Prowizoryczny statut republiki przewiduje zwołanie kortezów o charakterze konstytuancy, w ręce których rząd złoży swą władzę.

„My, obywatele miasta portowego Gdynia, zebrani na wiecu z dnia 15 bm. piętnujemy bestjałski czyn bandy hitlerowców gdańskich, którzy napadli na polską dziewczynę, a marynarza polskiego Władysława Jerzyka pobili, na piersiach jego wycięli nożem znak hitlerowskiej swastyki i przypięli do ciała kartkę z napisem „Ten krzyż dla Piłsudskiego”.

Piętnujemy haniebne metody władz gdańskich, które pozwalają bandom hitlerowców znęcać się nad bezbronnym obywatelem polskim.

Piętnujemy sąd gdański, które miast ukarać zwródniałych oprawców wtrąci do więzienia niewinną ofiarę napadu.

Wzywamy społeczeństwo polskie, by dało wyraz swemu oburzeniu, przez bojkotowanie firm i wyrobów gdańskich. Zwracamy się z gorącym apelem do władz.

aby swawolę Gdańska ukroczyć chciały zgodnie z honorem Rzplitej Polskiej.

aby za zbeszczenie bandery narodowej, za obrzęę Wodza Narodu, za napad na obywatela polskiego, zażądały zadośćuczynienia”!

W czasie przemówień wznoszono kilkakrotnie żywiolowe okrzyki na cześć Rzplitej i piętnowano głośno rozwydrzenie gdańskich hitlerowców.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę”.

Rząd podda rewizji wszelkie akty publiczne od 1923 r. i późniejsze, uznaje swobodę sumienia i wyznania, swobodę zrzeszenia się w syndykaty i korporacje, uznaje własność prywatną, rząd czuwać będzie nad interesami rolnictwa, zastrzeżę sobie czasowo ściganie osób wrogich nowemu ustrojowi z tem że przedstawi kortezom sprawozdanie w tej sprawie.

Paryż, 16. 4. (Pat). Ambasador hiszpański w Paryżu Quinones de Leon zgłosił dziś swą dymisję.

Był on osobistym przyjacielem króla Alfonsa XIII i najbliższym jego doradcą. Przyjmował czynny udział w pracach Ligi Narodów i jako taki był niejednokrotnie wybierany referentem w różnych sprawach, dotyczących Polski, do której odnosił się z wielką życzliwością.

Paryż, 16. 4. (Pat). W kołach, zbliżonych do ministerstwa spraw zagr. twier-

dza, że według wiadomości, otrzymanych od ambasadora francuskiego w Madrycie król Alfons XIII wcale nie abdykował, lecz poprostu przekazał władzę swą w ręce rządu tymczasowego, rezerwując swą dewzję ostateczną na później stosownie do obrotu, jak przyjmą wypadki.

Według wiadomości z tego samego źródła, rząd tymczasowy przyjął w takiej formie przekazane mu pełnomocnictwa.

Mendaye, 16. 4. (Pat). Manifest króla Alfonsa, wydany w chwili opuszczenia Hiszpanji głosi m. n.: Ostatnie wybory przekonały mnie, że straciłem miłość kraju. Wierzę jednak iż nastrój ten nie będzie definitywny. Zaznaczywszy, iż nie chcę uciekać się do środków gwałtu, król dodaje, iż nie wyzeka się żadnego ze swych praw, ponieważ są one dorobkiem historycznym i musiałyby zdać z czasem sprawę z zachowania tych praw.

## Królewska para hiszpańska opuściła półwysep iberijski

### Król wyjechał do Londynu — Królowa do Paryża

Kartagina, 16. 4. (PAT.). O godz. 4 po południu król Alfons odjechał w kierunku Londynu na pokładzie krążownika „Principe Alfonso”. Król wydawał się być wzruszony, lecz pogodny.

Madryt, 16. 4. (PAT.). W pałacu królewskim przed odjazdem króla odbyła się wzruszająca scena. Król oświadczył obecnym osobom: „Wyjeżdżam ze spokojem sumieniem”. Król nie mógł dokończyć, gdyż bał się poddać wzruszeniu.

Madryt, 16. 4. (PAT.). Królowa z córkami wyjechała dziś rano do Francji.

Madryt, 16. 4. (PAT.). O godz. 12-tej kró-

lowa z dziećmi wsiadła na dworek w Escorialu do ekspresu Madryt — Hendaye. Królowę żegnało wiele przedstawicieli arystokracji oraz członkowie byłego gabinetu Aznara.

Wśród obecnych panowało wielkie wzruszenie. Wiele osób płakało. Księżca Asturji wniesiono na noszach do wagonu, zarezerwowanego dla rodziny królewskiej.

W chwili, gdy pociąg ruszył, kilka osób odprowadzających wniosło okrzyk na cześć króla, na co mieszkańcy Escorialu odpowiedzieli okrzykiem „Niech żyje republika!” — Wywołało to krótkie zamieszanie.

# Sztandary rewolucji nad Półwyspem Iberyjskim

Jeszcze jeden tron monarszy uległ sile zbiorowej woli obywateli, pragnących rządzić państwem nowoczesnymi metodami demokracji.

Zabytek starej, feudalnej nieomal monarchii hiszpańskiej należy już do przeszłości. Przedstawiciel starej rodziny królewskiej władców Hiszpanji, Alfons XIII onegdaj abdykował wraz z całą rodziną i oddał władzę w ręce ludu — tymczasowemu rządowi republikańskiemu.

W ten sposób kończy się długi proces przesilenia państwowego, który Hiszpania przeżywa od szeregu lat. Kryzys ustrojowy, który obszedł już wszystkie nieomal kraje europejskie ostatnio plugiem historii przeoruje dwa państwa: w Niemczech zmusza rząd do odwrotu od demokracji i nakłada obrożę zniszczenia wolności konstytucyjnych na obywateli, drogą terminowej dyktatury rządu Brueninga jakby przejściowej fazy do restauracji monarchji.

W Hiszpanji zaś po okresie prób rządów dyktatorskich Primo-de Rivery, aż po ostatni rząd premiera — admirała Aznara, następuje odwrót od monarchji i dyktatury, jako przejściowej formy rządów państwowych, a „wola ludu“ hiszpańskiego wypowiedziała się decydująco w niedzielnych wyborach komunalnych, które przyniosły monarchistom bezwzględna klęskę i spowodowały likwidację systemu monarchicznego w Hiszpanji.

Jest rzeczą charakterystyczną, jak choroba całego organizmu kontynentu europejskiego NA GRUNCIE USTROJOWYM ogarnia zwolna wszystkie kraje europejskie. Po wstrząsach konwulsyjnych w Rosji, Austrii, Węgrzech, — przyszła kolej na Italię, Grecję i Turcję, potem Jugosławję, Polskę, Rumunię, dziś zaś rewolucja wstrząsa Hiszpanją i Portugalją, a walka wewnętrzna w Rzeszy powoduje zwolna ewolucję nastrojów od konstytucjonalizmu do wojskowo - politycznej dyktatury, której finalnym celem jest zdaje się powrót na łono rodziny Hohenzollernów.

Rewolucja hiszpańska i abdykacja z tronu Alfonsa XIII jest też jednym z objawów ogólnego przesilenia gospodarczego. Wzbożacona na neutralności w wojnie światowej, zamarlała w swym feudalnym konserwatyzmie ojczyzna grandów i torreadorów, nagle, na tle odbytej kosztownej wojny w Marokku, doznała przykrych skutków kryzysu, i ogólnego zubożenia, któremu nie umiały zaradzić dyktatury generałów i admirałów.

Niezadowolenie mas, przy zwiększaniu się wpływów doktrynerów liberalizmu i zasad republikańskiego systemu państwowego dało w rezultacie położyć psychologiczne pod zmianę ustroju monarchicznego na republikański.

W tej chwili doktrynerzy demokracji z Zamora, Unamuną i Maurą wśród masowych demonstracji „ludu“, przy śpiewie Marsyljanki są bożyszczami „demosu“. Sztandar rewolucji powiewa na pałacu królewskim w Madrycie. Armja zostaje zaprzysiężona na wierność republiki i bez oporu przechodzi do obozu republikańców.

Ale to dopiero zwycięstwo rewolucji nad monarchizmem. To pierwsze, łatwiejsze zadanie spełnione. Po nim nastąpi trud budowania podstaw nowoczesnego ustroju państwowego. Zadanie o

wiele trudniejsze, skoro oddane w ręce masom ludowym, które w tej chwili wywieszają sztandar czerwony i śpiewają marsyljankę, a jutro bić się poczną o prawa demokracji, o wpływ proletariatu na rządy, a czy w tej walce klas przy południowym temperamencie hiszpanów nie dojdzie do niespodzianek i dalszych wstrząsów, to dopiero dalsza przyszłość wykaże.

W tej chwili Hiszpania upojona jest haszyszem wolności ludu i przeżywa

tryumf demokracji nad ustrojem monarchicznego konstytucjonalizmu, który chromał już tam od szeregu lat.

Choroba parlamentaryzmu wstrząsa dziś półwyspem iberyjskim, a ojczyzna Don Quichota jest o tyle szczęśliwsza w dziele rozwiązania swych problemów ustrojowych, iż odcięta Pirenejami od Europy, a Oceanem od reszty świata, może zwolna, bezpiecznie budować nowy ład w swym państwie, bez większych obaw o niebezpieczeństwa zewnętrzne. dr. b.

## Wulkan hiszpański dymił już od dawna aż republika nie zastąpiła monarchji

Rewolucja hiszpańska przygotowywała się już od dawna. Przeciwnie jeszcze w roku 1923, gdy Primo de Rivera objął za wolę korony władzę dyktatorską, to uczynił to dlatego, że potrzeba było stworzyć rząd silnej ręki i wzbudzone prądy nurtujące społeczeństwo — ujął w mocne karby. Wszelkie swobody konstytucyjne zostały narodowi odebrane. Panem życia i śmierci w Hiszpanji stał się potężny dyktator, jedyna podpora monarchji i nadzieja króla Alfonsa — Primo de Rivera.

Z chwilą upadku dyktatora hydra rewolucyjna podniosła znów głowę. Ubiegły rok przynosił piirenejskiemu królestwu wstrząsy katastrofalne, które musiały ostatecznie doprowadzić do kataklizmu.

### PLANY KRÓLA ALFONSA I REWOLUCJA GRUDNIOWA.

W marcu ub. roku krążyły już pogłoski, że król Alfons chce przywrócić dyktaturę wobec nieustających demonstracji republikańskich i złożyć władzę w ręce generała Anido, w maju doszło do krwawych starć na uniwersytecie w Madrycie. Spowodowali je komuniści, wyzyskując manifestację na cześć lewicowego polityka prof. Unamuno. Młodzież uniwersytecka hiszpańska brała wogóle niezmiernie żywy udział w walce z monarchją, co spowodowało zamknięcie uniwersytetów, które zaledwie przed miesiącem zostały ponownie otwarte. Wszyscy mamy w pamięci słynną rewoltę grudniową, kiedy zdawało się, że monarchja zostanie pogrzebana. Bunt garnizonu

w Japa, dramatyczne sceny na lotnisku czterech wiatrów, ucieczka majora Franko żywo jeszcze stoją nam w oczach.

### DAWNIEJSI MANIFESTANCI — DZISIEJSI CZŁONKOWIE RZĄDU.

Niezmiernie jest znamienne, że członkowie komitetu narodowego konfederacji pracy, którzy wówczas wydali manifest do narodu proklamując strajk generalny, dziś dzierżą władzę w ręku.

Manifest ten rewolucyjny, głoszący, że już „od lat 10 monarchja opowiadała się przeciwko proletariatu“, podpisali wówczas Zamora, Maura de Los Rios (prof. uniwers.), Albornos, Caballero i Casaras (prof. uniw.). Wszystkie te nazwiska figurują dzisiaj na liście gabinetu republikańskiego, w ręce którego admirał Aznar złożył władzę.

### JAK ZAPALAŁY SIĘ OGNISKA POWSTAŃCZE.

Władzę więc dzierżą w Hiszpanji grudniowcy, którzy spowodowali nieudane powstanie. Pamiętamy sensacyjnie sceny z tego tragicznego rokosa, w który wplątano armję, zlikwidowanie go śmiercią przywódców, kapitanów Gallena i Salinesa, rozgoryczenie ludu, gdy sprowadzono dla stłumienia buntu legję cudzoziemską, oddziały czarnych Maurów, potomków dawnych tyranów Hiszpanji.

Przeciwko powstańcom wystąpiły wówczas oddziały armji regularnej, mające do pomocy

## Próbné baloniki o zmianach w Rządzie

Pogłoski nie odpowiadają prawdzie — Marszałek Piłsudski załmuć się sprawami wojskowymi

Od kilku dni w dziennikach stołecznych i prowincjonalnych ukazują się ponownie informacje, donoszące o zamierzonych jakoby zmianach w składzie personalnym rządu.

W kołach dobrze poinformowanych, do których zwróciła się Agencja „Iskra“ z prośbą o oświetlenie tych informacji — oświadczone:

— Z samej redakcji tych wiadomości widać, że nie powinno się brać ich poważnie. Są to przeważnie zupełnie dowolne kombinacje poszczególnych dzienników, przy których tworzeniu największą rolę bardzo często gra sens przysłowia nie-

mieckiego: „Der Wunsch ist der Vater des Gedankens“...

Pan Marszałek Piłsudski — jak wiadomo — po powrocie z Madery złożył tylko wizytę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i odbył kilka konferencji z prezesem rady ministrów i marszałkami obu izb ustawodawczych a obecnie zajmuje się przeważnie sprawami swego resortu wojskowego.

Wszelkie więc pogłoski o jakichkolwiek przesunięciach personalnych na terenie politycznym w obecnej chwili — stwierdzić to należy z całą stanowczością — zupełnie nie odpowiadają prawdzie.

## Bezrobocie na marłwym punkcie

Nieznaczny spadek

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 11 kwietnia r. b. wynosiła 375.317 osób, co w porównaniu ze stanem z dnia 4-go kwietnia r. b. wykazuje nieznaczny spadek bezrobocia, mianowicie o 58 osób. Naogół liczba bezrobotnych dość wydatnie spadła niemal we wszystkich okręgach, wzrosła natomiast bardzo wydatnie na Śląsku, w Sosnowcu i w Poznaniu.

Według poszczególnych okręgów i ośrodków bezrobocie w dniu 11 kwietnia r. b. przedstawiało się następująco: Warszawa-miasto — 22.488, (spadek w ciągu tygodnia o 104 osoby), Warszawa-okręg ziemski — 11.255 (spadek o 111), Żyrardów — 6.326 (spadek o 80), Włocławek — 8.784 (wzrost o 50), Łódź-miasto — 35.125 (— 37), Łódź-okręg — 13.417 (— 192),

Piotrków — 6.603 (— 562), Kalisz — 5.258 (— 42), Częstochowa — 14.808 (— 119), Radom — 9.289 (+ 71), Kraków — 10.536 (— 355), Sosnowiec — 22.150 (+ 753), Chrzanów — 7.189 (— 71), Nowy Sącz — 5.168 (— 91), Białą — 6.612 (— 21), Białystok — 7.147 (— 79), Stanisławów — 5.766 (— 48), Lwów — 8.853 (bez zmiany), Drohobycz — 7.490 (+ 44), Przemyśl — 6.096 (+ 142), woj. śląskie — 67.160 (+ 1.017), Bydgoszcz — 11.169 (+ 32), Ostrów Wlkp. — 6.603 (— 91), Poznań — 18.395 (+ 312), Tczew — 5.570 (— 72), pozostałe okręgi poniżej 5 tysięcy bezrobotnych.

Zasiłki ustawowe w czasie od 30 marca do 6 kwietnia pobierało 223.612 bezrobotnych.

gwardję cywilną — strzelców — organizację podobną do milicji czarnych koszul. W pogotowiu byli również Somatenzi — organizacja mieszczań i robotników z syndykatów katolickich (analogiczne do polskich związków młodzieży katolickiej), których w samej Katalonji jest 45.000, gotowych każdej chwili przeciwstawić się akcji anarzystycznej.

### GABINET AZNARA.

Gabinet Aznara, który się ostatecznie wyłonił po paromiesięcznych zmaganiach monarchizmu z duchem rewolucyjnym, miał stłumować ten rozłam i przywrócić swobody konstytucyjne.

W manifestcie wydanym wówczas admirał Aznar oświadczył: „Jestem zdecydowany stłumić bardzo energicznie wszelkie usiłowania rozruchów i ukarać tych co je spowodują, pozostając zawsze na gruncie legalności. Mam jasne przeświadczenie, że groźby opozycji nie urzeczywistnią się (1). Gabinet jest silnie zdecydowany bronić monarchji“.

### DECYDUJĄCE WYBORY.

Aznar rozpisal wybory na dzień 12 kwietnia. Celem ich było wybadanie dokładne nastrojów istotnych narodu. Miał to być rodzaj plebiscytu za, czy przeciw monarchji. Owocem wyborów było zatknięcie czerwonego nad Madrytem.

W wyborach uczestniczyli: 1) konserwatyści, rozbici na kilka odłamów: a) zwolennicy dyktatury, b) zwolennicy przywrócenia konstytucji z 1876 r., c) zwolennicy ostrożnej reformy; 2) liberali monarchistyczni z grupy Romanonesa tworzyli z konserwatystami blok wspólny.

Pomiędzy nimi a lewicą była nowa partja: centrum konstytucyjne, trzecią grupę stanowiła opozycja — blok antyrządowy: radykali, republikanie i soejałisci. Osobno głosowali komuniści, stanowiący zresztą garstkę niesbyt liczną.

Wybory Cortezów miały miejsce 12 kwietnia. Wynik głosowania dał 100% niemal większość zwolennikom republiki. Konsekwencją ich była abdykacja króla Alfonsa na rzecz powstańców grudniowych, a Zamora, dla którego prokurator domagał się za manifest rewolucyjny 15 lat więzienia w procesie z 20 marca b. r., jest dziś faktycznym dyktatorem Hiszpanji.

### KRÓL ALFONS OPUSCIŁ HISZPANJĘ.

Król Alfons zaś opuścił Madryt z rodziną i świtą. B. król i jego otoczenie wyjechał czterema samochodami w kierunku granicy portugalskiej. Pierwotnie Alfons zamierzał udać się do Francji, ale republikanie oświadczyli, że przez granicę hiszpańsko-francuską nie przepuszczą go.

Z napięciem oczekuje cały świat wiadomości, gdzie jest w tej chwili król i jakie są jego losy.

### GŁOSY Z PARYŻA.

Zagranicą wiadomość o zwycięstwie rewolucji hiszpańskiej wywarła silne wrażenie. — Francja bezpośrednio zainteresowana jest w wypadkach, rozgrywających się w sąsiadującym z nią kraju.

W dzienniku „L'Action Française“ Jacques Bainville nawołuje do rozsądku hiszpanów, błagając ich o opamiętanie. Niech spojrzą na to, co się dzieje w Portugalji, mówi Bainville, gdzie od czasu ogłoszenia republiki co chwile mają miejsce rewolucje i zmiany dyktatury.

## Stan wojenny w Litwie trwać będzie nadal

Korespondent A. T. E. w Kownie dowiadyuje się, że wiadomości, podane przez prasę polską, a pochodzące z Wilna, jakoby nowy minister spraw wewnętrznych płk. Rustejko zamierzał znieść stan wojenny, nie polegają na prawdzie. Minister Rustejko oświadczył jedynie, że po porozumieniu się z policją, zamierza on zezwolić na całonocny ruch uliczny. W związku bowiem ze stanem wojennym, ruch uliczny ograniczony był do godz. 1-szej w nocy. Obecnie postanowienie to ma być zniesione, lecz wszystkie inne przepisy, wypływające ze stanu wojennego mają być nadal utrzymane w mocy.

Przy reumatyzmie i przebiegniach tabletki Togał okazały się niezwykle skutecznym środkiem; tabletki Togał usuwają w sposób naturalny pierwotne choroby i przynoszą ulgę również w chronicznych wypadkach. Spróbujcie dziś jeszcze — lecz zadajcie zawsze Togał! Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach Togał jest preparatem szwajcarskim, zarejestrowanym w Polsce pod Nr. 1364

## Obniżka pensji urzędniczych nie dotyczy rent inwalidzkich

W związku z pogłoskami, jakoby jednocześnie z obniżką 15%-ową pensji urzędników państwowych zmniejszone miały być również o 15% renty inwalidzkie, dowiadujemy się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Zaopatrzenie ze skarbu państwa dla inwalidów wojennych, ich rodzin, oraz wdów sierot po poległych, wypłacane będzie według ostatnich norm, ustalonych na 1 kwietnia b. r.

# Nowa komedia bolszewicka w świętej Kaabie

## Pielgrzymka i spowiedź „pobożnego” dyplomaty sowieckiego

### ...Gdy w Sowietach 7500 meczetów zamknięto i rozstrzelano 1500 muezinów

Głośna była wiadomość, jaka niedawno obiegła prasę o pielgrzymce „posła sowieckiego w Hedżasie, Tiurakułowa, do Mekki. Dziś podajemy list wybitnego działacza muzułmańskiego i przywódcy muzułmańskiego ruchu niepodległościowego p. Ajaza Ishakiego wystosowany do Komitetu partii komunistycznej przebywającego w Berlinie. Autor w liście zabiera głos w sprawie prześladowań narodowościowych w Sowietach i opisuje dokładnie przebieg pielgrzymki Tiurakułowa do Mekki oraz demaskuje cele tej pielgrzymki. Szczegóły tej nowej komedii sowieckiej są następujące:

#### Boso, z obnażoną głową z workiem zioła

Do Mekki, dokąd zjechali się pielgrzymi muzułmańscy ze wszystkich krańców świata, za wyjątkiem ZSRR., przyjechał poseł sowiecki w Hedżasie Nazyr Tiurakułow. Przyjechał on samochodem, na którym powiewała czerwona chorągiew z godłem państwa sowieckiego. Mimo, że wjazd jego odbył się bardzo uroczysto, zachowywał się on następnie tak, jak każdy pobożny muzułmanin, odbywający pielgrzymkę. Okryty ichramem (rodzaj opończy), którą modląc się kładąc na gołe ciało, boso i z obnażoną głową siedem razy obchodził Tiurakułow dookoła Kaaby, następnie zaś udał się na Górę Minu (siedem kilometrów od Mekki). Poszedł tam piechotą wraz z tłumem pobożnych, śpiewając po drodze pieśni religijne. Na szczycie góry po odmówieniu modłów, Nazyr Tiurakułow rzucił określoną ilość kamieni w złego ducha.

W dniu Kurban — Bajranu złożył on uroczystą ofiarę i w tym celu zabił kilka baranów i wielbłądów, których mięso, jak zaleca rytuał — rozdał ubogim. Następnie wyśpiewał się ze swych grzechów, popełnionych świadomie i mimowoli.

Święte dni „chadża” spędził Tiurakułow na gorliwej modlitwie i poście, a po ukończeniu obrzędów „chadża” pojechał do Medyny, aby złożyć pokłon prochom Mahometa. Oczyszczywszy się w ten sposób ze swych grzechów — czytamy dalej w liście — przepełniony uczuciem miłości do braci muzułmanów, Tiurakułow zajął się sytuacją muzułmanów w Indjach, na Jawie

#### Dalsze prześladowanie księży na Litwie

Prokurator w Kownie oddał sprawę ks. Matulewicza, proboszcza w Szwedasach, do rozpatrzenia sądowi wojennemu. Akt oskarżenia jest już gotowy, termin rozprawy będzie niabawem wyznaczony. Na dzień 18 bm. wyznaczono rozprawę przed sądem wojennym w Kibartach przeciwko ks. J. Maknawiczusowi. Wikary w Szatach i katecheta gimn. w Szatach zostali również pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej za wystąpienia przeciw rządowi.

i w Afryce. Urządził kilka zebrań z bar-dziej wybitnymi przedstawicielami muzułman z tych krajów i ofiarowywał im duże sumy pieniędzy na potrzeby współwyznawców.

#### NA „GORLIWEJ” MODLITWIE.

Oto, jak wygląda wedle słów człowieka doskonale orjentującego się w sytuacji narodów muzułmańskich w Rosji sowieckiej jedna strona medalu polityki narodowościowej ZSRR. — polityki przezna-

czony na propagandę poza granicami Sowietów. A teraz warto zaznajomić się z odwrotną stroną tego medalu — polityką sowiecką wobec mniejszości wewnątrz państwa.

#### DRUGA STRONA MEDALU

P. Ajaz Ishaki w liście adresowanym do dygnitarza sowieckiego Soltza tak przedstawia prześladowania w Sowietach — Przez pańskie ręce przeszły już następujące sprawy: rozstrzelanie prze-

sa rady komisarzy ludowych Krymu Walijsa Ibrahimowa, osadzenie w więzieniu prezesa rady ludowych Tatarstanu Kaszafa Muchtarowa, rozstrzelanie prezesa najwyższego sądu w Turkiestanie, Kasy-nowa, osadzenie w więzieniu GPU, człona kolegium narodowościowego Mirseida Suftangalijewa, który dotychczas oczekuje na rozstrzygnięcie swego losu a być może został już rozstrzelany.

Wymienieni komuniści winni byli temu że nie urodzili się Rosjanami, że nie zapomnieli swego ojczystego języka i że dzięki temu nie stracili kontaktu z własnym narodem — ośmielili się podnieść głos w obronie tuziemczych robotników — włościan, uciskanych przez moskiewskich „zuchów”.

Dalej w liście czytamy. Setki i tysiące komunistów turkotatarskich, zostało wydalonych z partii za to, że byli synami mullahów i muezinów. Jednocześnie Moskwa poleciła swym podwładnym organom zamknąć w republikach narodowych wszystkie meczety, które są źródłem zarazy religijnej. W samym tylko kraju Nadwołżańskim zamknięto OKOŁO 7500 MECZETÓW, A OKOŁO 1500 MUEZZINÓW I MUEZZINÓW ROZSTRZELANO lub zesłano na Sołowki. Poza to wydano zakaz świętowania świąt muzułmańskich i spełniania obrzędów religijnych.

#### O co chodziło czerwonemu pielgrzymowi?

W końcu listu p. Ajaz Ishaki po zestawieniu tych dwóch krańców od siebie różnych faktów pisze — Tiurakułow odbywał pielgrzymkę dla celów polityki partyjnej, na specjalne polecenie biura politycznego, aby sparaliżować w czasie świąt akcję komitetu niepodległości Idel-Uralu w sprawie protestu przeciw prześladowaniom religii w ZSRR.

#### Za krzyżackim kordonem

### Gwałty nad ludnością polską na Śląsku Opolskim

Codziennie można notować wiadomości o antypolskich wystąpieniach w Niemczech; codziennie dochodzą nowe i bolesne fakty, mówiące o prześladowaniu naszych braci, żyjących po tamtej stronie kordonu.

#### BARBARZYŃSKI NAPAD NA UCZENNICĘ.

W jak oburzający sposób prowadzi się walkę z prywatnymi szkołami polskimi w Niemczech, tego najlepszym przykładem są zajścia w Małych Łagiewnikach na Śląsku Opolskim.

Zaledwie w dn. 3 marca br. powstała tam szkoła polska, a już wszystkie czyniki niemieckie, poczynając od proboszcza miejscowego sołtysa a kończąc na wyrostkach niemieckich, prowadzą z nią zaciętą walkę. Proboszcz zagroził dziewczętom polskim, że usunie je z kongregacji. Kierownik szkoły niemieckiej, niejaki Pschietleng, po rodziców-Polaków i ich dzieci wódka, aby zdobyć je dla szkoły niemieckiej.

Skutki tej roboty nie dały na siebie długo czekać. W ostatnich dniach marca banda młodych zbrojnych niemieckich napadła na wracającą z lekcji dziewczynkę polską,

16-letnią Albinę Skubalównę, którą skatowała do krwi i oblała smołą, niszcząc i drąc bieliznę i suknie.

Brak jest słów oburzenia dla należytego napiętnowania tej nędznej roboty, której patroluje zarówno miejscowy „duszpasterz”, jak też sołtys.

#### NAPAD NA NAUCZYCIELA.

Nie tak dawno donosiliśmy o napadzie 25 Niemców pod wodzą sołtysa na nauczyciela polskiego p. Karaskiewicza w Wolencinie na Śląsku Opolskim. Karaskiewicza pobito dotkliwie, przyczem wdarto się do jego mieszkania, wylamując drzwi.

Dziś należy stwierdzić, że napad ten nastąpił po prowokacyjnych wystąpieniach nauczyciela niemieckiego Tcheudera.

#### PO SZKOLE — NAPAD NA „ROLNIKA”

Jednocześnie poza walką ze szkołami polskimi na Śląsku Opolskim prowadzi się systematyczną walkę z organizacjami kulturalnymi i gospodarczymi ludności polskiej. Nieznani sprawcy dokonali ohydnej napadu na polską spółkę „Rolnik” w Strzelcach wybijając wszystkie szyby w okalu. Władze niemieckie patrzą na te wybryki przez palce.

## Ciężka dola urzędników kontraktowych

### Za 134 zł musi urzędnik utrzymać rodzinę

W związku z naszym artykułem pod tytułem „W trosce o byt urzędników państwowych na Pomorzu” otrzymujemy od jednego z urzędników następujące słuszne uwagi do których jeszcze powrócimy:

Racz przyjąć Panie Redaktorze serdeczne podziękowanie za stanowisko zajęte w sprawie obniżenia pensji urzędniczych wogóle a w szczególności urzędników państwowych na Pomorzu.

Jednocześnie proszę Pana Redaktora o zwrócenie uwagi w tym wypadku specjalnie na ciężkie położenie najbiedniej-

szych tj. urzędników kontraktowych, na dowód czego podaje poniżej stan materialny tych urzędników.

Urzędnik kontraktowy nie pobiera dodatku mieszkaniowego, kosztów opłaty szkolnej, niżki kolejowej, nie korzysta z zaliczek zwrotnych itp. Natomiast spełnia te same funkcje i jest tak samo odpowiedzialny jak urzędnik państwowy stały.

Oprócz powyższego ponosi olbrzymie świadczenia socjalne, nieproporcjonalne do swych dochodów, a mianowicie:

Biorąc pod uwagę urzędnika kontrak-

towego XI st. jako największej ilości urzędników tej kategorii: z 3 członkami rodziny:

Pobory brutto	zł. 218,53
Ubezpiecz. Krajowa Poznań	7,20
Kasa Chorych	7,75
podatek dochod.	3,84
	18,79
Pozostaje do wypłaty	zł. 199,74
Składki na różne cele i związki	10,00
Otrzymuje na ręce	zł. 189,74
Z powyższej sumy na opłatę mieszkania	zł. 40,00
Opał i światło	15,00
	55,00
Razem	zł. 55,00

Pozostaje więc do wyżywienia rodziny, opłaty szkoły, na artykuły codzienne pierwszej potrzeby i ubranie dla siebie i rodziny zł. 134,74.

Proszę sobie wyobrazić sytuację tych białych murzynów. Urzędników kontraktowych jest w Rzplitej Polskiej około 65 procent ogółu wszystkich urzędników państwowych.

#### Partia, która budzi odrazę

Opozycja przeciwko Hitlerowi w Niemczech zatacza coraz szersze kręgi. Rozłam w łonie partii narodowo-socjalistycznej pogłębia się coraz więcej. Szczególnie silnie wzrasta opozycja przeciwko Hitlerowi w miastach banzeatyckich, gdzie utworzyła się silna grupa bojowa przeciwko Hitlerowi z Ottonem Strasse-rem, przywódcą grupy rewolucyjnej, na czele. Wydał on odezwę, w której grupa jego piętnuje działalność Hitlera, stwierdzając, iż niema w Niemczech partii, która by pracowała z pomocą środków takiej infamji osobistej i takich najpodlejszych oszczerstw, jak partja Hitlera.

## Chorągiewka Hindenburga na pałacu Hitlera

### „Czerwony Adolf” politykuje za pieniądze bankierów i przemysłowców

#### Już wyparł się swego programu

Rozłam, który nastąpił w partii narodowych socjalistów, nie wywołał jednak do-biolejszych skutków w organizacji Hitlera. Hitler odpowiedział na buntownicze wystąpienie kierownika oddziałów szturmowych, kpt. Stennesa, represjami. Wszystkie swe ukazy wysyłał „czerwony Adolf” z głównej kwatery sztabowej, z t. zw. brązowego pałacu w Monachjum. Budowa tego pałacu kosztowała zgórą półtora miliona marek, co dowodzi że nawet w dobie ciężkiego kryzysu nie brak pieniędzy w kasie hitlerowców.

#### „REGIERUNGSFAEHIG”.

Buntujący się szturmowcy przegrali w walce z Hitlerem od pierwszej chwili; on bowiem miał i ma w swym ręku klucze od skarbcza partyjnego, oni zaś po kilku dniach irondy zostali bez grosza przy duszy.

Szturmowcy byli konsekwentni. Wprowadzili w życie tylko to, co wpajał w nich sam Hitler, obiecując przywrócenie cesarstwa i obalenie władzy kapitału.

Tymczasem... Hitler zwinął chorągiewkę i zmienił swą taktykę polityczną. Hitler chce się stać „regierungsfähig”, chce zgody z Hindenburgiem, t. j. tak tańczy, jak mu grają jego opiekunowie finansowi. A ma ich wielu największych z pośród wielkich i możnych świata finansów i przemysłu. Dzięki nim i ich subwencjom kasy Hitlera są pełne: organizacja partyjna może utrzymywać dzienniki, tygodniki, setki funkcyjnarjuszy partyjnych, tysiące szeregowców.

#### MILJONY PŁYNĄ SZEROKĄ RZEKĄ.

Hitler otrzymuje subwencje: przede-wszystkiem od wielkich D-banków, od Deutsche i Darmstädter Bank, których dyrek-

tor, Strauss, jest jego osobistym przyjacielem, finansują dalej Hitlera przemysłowcy bawarscy, jak Maffei, Hornschuh, Aust, ks. Ludwik Wilhelm bawarski, baron Cramer-Klett....

Szeroką rzeką płyną pieniądze do kas Hitlera od magnatów przemysłowych, jak Borsig, Bechstein, Kirdorf (król węgla), Siemens, Krupp, Mannesman, Thyssen. Nietylko z samych Niemiec, ale i z zagranicy otrzymuje Hitler fundusze na swoje cele, Ze Stanów Zjednoczonych wysyłają zwolennicy Adolfa setki tysięcy dolarów. Może zapomniał już o naczelnym hasłach swego własnego programu zwalczania kapitalizmu „bankowego”, ale pamięta niezawodnie, i to bardzo dobrze, o maksymie ks. Montecuccoli: „Do prowadzenia wojny potrzebne są pieniądze, pieniądze, i jeszcze raz pieniądze”.

# Mrozący krew w żyłach proces upióra

## Zwierzę w ludzkiej postaci

Drugi dzień procesu przeciwko upirowi z Düsseldorfu był znacznie spokojniejszy, niż pierwszy dzień. Ławy świadków były prawie puste.

W drugim dniu rozprawy, która była tajna, omawiano seksualne podłoże zbrodni upióra. Kürten zdradził, iż już w wieku dziecięcym odczuwał sadystyczne skłonności.

W tym miejscu składa Kürten nowe sensacyjne zeznania: przyznaje się, iż już jako chłopiec 9-letni popełnił dwa morderstwa. Było to w Mühlheim nad Renem, na którym dzieci zabawiały się pływaniem na belkach drewnianych. Pewnego dnia Kürten stracił z belki swego rówieśnika tak — iż utonął, a kiedy nym razem drugi chłopiec wpadł do wody i błagał rozpaczliwie o pomoc, 9-letni Kürten nie tylko, że nie podał mu ręki, ale uderzył go tak, iż musiał puścić belkę, której się trzymał.

Podczas dalszego omawiania szczegółów mordu wchodzi na jaw szczegół mrozący krew w żyłach. Otóż Kürten, aby zaspokoić swoje sadystyczne skłonności, nie tylko podpałał: mordował, ale ssał krew z ran swoich ofiar. Smak krwi, zeznaje Kürten, pociągał go nieodparcie do dalszych morderstw. Odtąd wszystkim ofiarom swym otwierał nożycami tętnice i wypijał krew.

### CO ZEZNAJĄ ŚWIADKOWIE?

Już pod koniec rozprawy wtorkowej przystąpiono do przesłuchiwania pierwszych świadków.

O ciekawych szczegółach śledztwa wstępnego w sprawie Kürtena doniósł prasie kierownik sądowego biura prasowego w Düsseldorfie.

Śledztwo trwało od czerwca 1930 r. do stycznia b. r. Było rzeczą niesłychanie trudną wnikać w psychikę Kürtena, i dopiero powoli udało się odtworzyć obraz potwornych zbrodni mordercy. Kürten przez cały czas śledztwa był człowiekiem zamkniętym w sobie i bardzo skrytym. Odnaczał się wybitną inteligencją i żelazną konsekwencją. Szczególnie utrudniał śledztwo szczegół, iż Kürten nie zachował się wobec władz śledczych nabyte podczas długoletniego pobytu w więzieniach, w których ogółem spędził 22 lata swego życia.

### POTWORNE MORDERSTWO.

W drugim dniu rozprawy morderca zmienił nieco swoje zachowanie. Podczas gdy w pierwszym dniu zachowywał się z zupełnym spokojem: zimną krwią, wtorek był nieco podniecony, bladł, czerwienił się, niesamowicie porusza głową a twarz jego często dziwnie drgała.

Najbardziej z równowagi wyprowadziło Kürtena omawianie szczegółów zamordowania 5-letniej Gertrudy Albermann i służącej Marij Hahn. Przy opisywaniu ostatniego morderstwa, Kürten maluje swój nastrój, w którym spędzał długie godziny przy zwłokach zamordowanej. „Rozpocząłem śpiewać, mówi. Panowała majestatyczna cisza i śpiew był bardzo piękny. O północy wróciłem do zwłok, które ukryłem pod krzakami, zawlokłem je na pole, co mnie wiele trudu kosztowało. Potem spe-

dziłem pół godziny przy zwłokach a następnie wykopałem dół, w którym ostrożnie ułożyłem ciało dziewczyny. Zegar kościelny wydzwonił właśnie godzinę i rozległ się krzyk puchacza. Wszystko to wywierato na mnie dziwne wrażenie i wprawiało w dziwne podniecenie. Nastrój był niesamowity, lecz tak właśnie pragnąłem. Później wracałem często na miejsce zbrodni, ogółem około 30 razy i zawsze przypominałem sobie wszystkie szczegóły zbrodni.

## Zniechęcony do życia przez bóle reumatyczne

W dobie obecnego kryzysu codzienne troski materialne łożą się już ciężkim na każdego orzemieciem. Gdy dręczą kogoś jeszcze nieustanne bóleści temu doprawdy życie uprzykrzyć się może Dlatego też bardzo ciekawym jest pismo p. Pawła Manna Warszawa. Konarskiego 5. w którym czytamy m. in.: Od lat cierpię na reumatyzm. Dokuczliwe bóle wprost obrzydliły mi życie, czyniąc mnie niezdolnym do pracy. Stosowałem wiele środków, ale skutek był niestety tylko przejściowy, gdyż po krótkim czasie bóle powracały. Przypadkowo o mojej niedoli opowiedziałam jednemu znajomemu. Poradził mi spróbować tabletki Togał, które sam już z nadzwyczajnym wynikiem stosował cierpiąc na bóle neuralgiczne. Posłuchałem tego rady i nabyłem w aptece Togał. Z radością stwierdzić muszę, iż rezultat jest

wprost bajeczny. Już od trzech miesięcy nie dokuczają mi żadne bóle i czując się teraz zupełnie zdrowym, powróciłem do pracy. Z wdzięcznością i czystym sumieniem polecam każdemu cierpiącemu tabletki Togał, jako zbawienny środek. Rzeczywiście przeciwko bólowi reumatycznym podagrze, bólowi i rwaniu w stawach, bólowi nerwowym i głowy, grypie i przeziębieniom niema nic lepszego nad Togał! Potwierdza to dobitnie przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów Togał w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze i jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Tysiąc udręczonych odzyskało dzięki tabletkom Togał swe zdrowie. Wypróbujcie i przekonajcie się sami! We wszystkich aptekach.

## Upiór z Düsseldorfu



Piotr Kürten z żoną, któremu akt oskarżenia zarzuca popełnionych 9 morderstw, 7 usiłowań zabójstwa i 30 podpałek.

# Pamiętniki Mussoliniego z pola walki

## „Il Duce“ o życiu prostego żołnierza Mussoliniego

Świat ma nową sensację: Wódz faszystów, Mussolini, ogłosił część pamiętników. Obejmuje ona okres wojny. Po tylu innych książkach wojennych, pisanych przez zwyczajnych ludzi, ciekawe jest, jak Mussolini opisuje tragedję świata.

Mussolini w czasie wybuchu wojny światowej znajdował się w szeregach socjalistycznych. Za propagandę konieczności interwencji Włoch w wojnie po stronie koalicji został wykluczony z partji.

Założywszy wówczas pismo „Popolo d'Italia“ w Medjolanie prowadził dalszą propagandę, a po wypowiedzeniu przez Włochy wojny państwu centralnym, wstąpił do wojska i służył jako prosty żołnierz.

Życie na froncie jest bardzo przykre — wiemy o tem aż nadto dobrze.

„OD MIESIĄCA NIE MYLEM TWARZY“.

„Od miesiąca nie myłem sobie twarzy. Woda jeziora budzi we mnie podejrzenia,

a tę, którą mam do picia, przynoszą w wiadrach i wymierzają skrupulatnie, zbyt jest cenna, by można było sobie nią twarz obmywać“ — pisze Mussolini.

Świąt na froncie niema. Niczem nie różni się Wielkanoc, czy Boże Narodzenie, od zwykłego dnia, który niczem nie odbiega od poprzedniego i następnego. W dzień ciszy o godzinie 8-mej pierwsze śniadanie. Potem czytamy gazety, piszę parę pocztówek wolnych od opłaty. W południe obfity obiad: słońna, ser, owoce.

Porcja owoców jest następująca: jedna pomarańcza, dwa jabłka, cztery figi, sześć kasztanów, oczywiście na zmianę. Zapomniałem o cytrynie, ale tę właśnie dostajemy codziennie. Po południu niema nic do roboty. Jeżeli jest mgła, idę na przechadzkę po bojowisku“.

Warunki pobytu na froncie są przykre pomimo obfitego pożywienia; monotonne

przebywanie w okopach, brak ruchu, śniegi, wichry — nie mówiąc o żniwie śmierci.

### Z WYŻYN DAWNEGO RZYMU.

Pomimo tego żołnierze, według notatek Mussoliniego nie narzekają, nie biadają, znoszą swą dolę, uważając sam już pobyt na froncie za bohaterstwo.

I to jest właśnie słaba strona pamiętnika: Mussolini z wyżyn, na których dziś się znajduje opisuje wojnę jako nie przerwane pasmo czynów bohaterskich. Wiemy, że tak nie było.

Stąd wynika pewna nieszczerłość pamiętnika, wszystkie nieuniknione niedze wojackie są pominięte, a uwypuklone są blaski.

Mussolini dał nam obraz wojny, widziany oczyma jej zwolennika — dzisiejszego kierownika państwa, mającego kontynuować tradycję dawnego Rzymu.

O. HENRY.

## Poszukiwacze przygód

3)

Nowela

— Wiem, wiem — rzekł Forster, kiwając głową.

— Dziś wróciłem do New-Yorku — ciągnął dalej Iwes — po trzech latach podróży naokoło świata. Zagranicą nie jest lepiej niż u nas. Światem wład logiczny syllogizm. Ja natomiast szukam wytrwałej jednej rzeczy: nawskroś nowej przesłanki. Próbowałem w Afryce polować na grubszą zwierzynę. Wiem co potrafi automatyczna strzelba z pewnej odległości; gdy więc słoń lub nosorożec padał od kuli, miałem taką samą przyjemność, jak ongiś gdy mnie po lekcjach zostawiano w szkole i kazano rozwiązywać zadania na tablicy.

— Wiem, wiem — rzekł Forster.

— Aeroplany, co prawda, dają jakąś sensację — kontynuował w zamyśleniu Iwes. — Próbowałem jechać balonem, ale zdaje się, że koniec końców sprowadza się to do właściwego obrachunku wiatru i balastu.

— Kobiety? — z uśmiechem powiedział Forster.

— Trzy miesiące temu — odparł Iwes — wafęsałem się na bazarze w

Konstantynopolu. Uwagę moją ściągnęła na siebie dama, przyglądająca się klejnotom z bursztynu i brylantów. Oczywiście nosiła kwef, ale nad nim wyglądały niezwykle piękne oczy. Była ze służącym, wysokim Nubijczykiem, czarnym jak smoła. Ostrożnie manewrując doszedł do mnie i wsunął mi do ręki złożoną karteczkę. Przeczytałem ją, skoro tylko nadarzyła się sposobność: „Dziś wieczór o dziewiątej ogród Slowiczy — wrota z arką“. Czy nie zakrawa to na ciekawą nową przesłankę, mister Forster?

— Cóż dalej? — zapytał z uniesieniem Forster.

— Zasięgnąłem języka. Okazało się, iż ogród Slowiczy należy do jakiegoś starego Turka — wielkiego wezyra lub czegoś w tym rodzaju. Oczywiście o oznaczonej godzinie byłem na miejscu spotkania: niebawem siedzieliśmy na ławce w pobliżu aromatycznej fontanny. Rozmawialiśmy dosyć długo. Była to dziennikarka, niejaka pani Tompson, z polecenia swego pisma zwiedzała haremy. Powiedziała mi, że odrazu na bazarze poznała iście new-yorski

krój mego ubrania.

— Rozumiem — mruknął Forster — rozumiem.

— Przejechałem całą Kanadę łódką — rzekł Iwes, — przepływałem przez progę i wodospady, ale i to nie mogło mnie zadowolić. Wiedziałem bowiem, że są dwa możliwe wyjścia: albo utonę, albo wypłynę na powierzchnię. Uprawiałem wszystkie gry hazardowe, lecz matematycy zbrzydli tę rozrywkę: wyliczyli procent prawdopodobieństwa wygranej i przegranej. Nawiazywałem znajomości w pociągach, zgłaszałem się na ogłoszenia, dzwoniłem do nieznajomych domów. Korzystałem z każdego przypadku, który się nastreczał; wszakże zawsze następowało fatalne zakończenie — logiczny wniosek, nieublaganie wynikający z przesłanek.

— Wiem — powtórzył Forster. — Przechodziłem przez to samo. Lecz nie wiele nadarzyło mi się „przypadków“. Czy istnieje miasto na świecie, tak wyprane z elementu nieprawdopodobieństwa, jak nasze? Zdawałoby się, że jest milion okazji pograżenia się w nieskończoność; niestety, prawie wszystkie prowadzą tam, gdzieście się spodziewali.

— Słońce już weszło i rozproszyło

mroki tysiąca i jednej nocy. Niema już kalifów. Flaszka rybaka przemieniła się w termos z gwarancją, że każdy duch może się uchować w ciągu dwóch dni na gorąco czy zimno. Życie idzie naprzód rutyną. Nauka zabiła przygodę. Niema już tych przypadków, których doświadczał Kolumb, albo ów szczęściarz, co pierwszy jadł ostrygi. Pewna jest tylko jedna rzecz: że niema niepewności.

— Widzi pan — odezwał się Forster. — Przeżywałem tylko to, co może przeżyć mieszkaniec naszej stolicy. Oczywiście zakres tych przeżyć jest nader ograniczony. Nie widziałem świata, jak pan widział, a przecież jednakowo się na niego zapatrujemy. Powiadam panu, że jestem niezmiernie zadowolony z tej drobnej przygody, graniczącej z przypadkowością. Może nastąpi taka chwila, kiedy wstrzymam oddech. Zaiste pielgrzymi, wędrujący bez dokumentów i trzosiów, bardziej korzystali z życia aniżeli rycerze okragłego stołu, którzy rozjeżdżali ze światą i z czekami króla Artura za podszewką hełmów. A teraz, po kawie, rozegramy, kogo ma ugodzić cios przeznaczania. Co pan mówi?

— Reszka — oświadczył Iwes.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Wolne Miasto Gdańsk

## Kronika

### Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr miejski: dziś o godz. 19.30 „Politik der Weiberroede“.

Scala — codziennie o godz. 20.15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Der falsche Ehemann“.

Kino Capitol: „Die Nacht gehoert uns“.

Kino Rathhausspiele: „Die 3 Groschenoper“.

Kino U. T.: dziś „Der Fall des Generalstabsobers Redl“.

Kino Odeon: dziś „Eva in Seide“ i „Die reichste Frau der Welt“.

Kino Passageheater: dziś „In einer kleinen Konditorei“ i „Spuren im Schnee“.

Kino Flamingo: „Das Schweigen im Walde“.

„Der Karawannenfuehrer von Oklahoma“.

Kino Gloria-Theater: „Aschermittwoch“.

### Ruch towarzystw

— Zebranie Tow. Ludowego w Sopocie odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 19 w sali Domu Polskiego przy Eisenhardstr. (Viktoriagarten). O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— Zebranie filii Z. Z. P. w Oruni odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 15 w Ochronce Polskiej przy Niederfeld. Ze względu na wieczorek Tow. Ludowego, który rozpocznie się o godz. 18, zebranie filii Z. Z. P. rozpocznie się punktualnie. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— **Baczność Polacy Katolicy!** W niedzielę dnia 19 kwietnia rb. o godzinie 8 rano odbędzie się w kościele parafialnym św. Wojciecha doroczny odpust św. Wojciecha, podczas którego odbędzie się też nabożeństwo dla Polaków. Pociąg do św. Wojciecha (St. Albrecht) wyruszy z Gdańska o godzinie 6.55. Wzywamy rodaków do jaknajliczniejszego udziału w nabożeństwie, które odprawia się tylko raz w roku dla Polaków-katolików.

— **Sobótka Marjańska Panien przy kościele św. Stanisława we Wrzeszczu** urzędują w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 18 w sali Domu Polskiego w Gdańsku wieczorek z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germans“ (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca“ (komedia w dwóch odsłonach), 7) wspólny śpiew. O liczny przybytek Polonii gdańskiej i przedmiocie prosi Zarząd.

### Lekcje śpiewu odbywają się:

**Chór Męski „Moniuszko“** w Gdańsku we wtorki i czwartki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji kolejowej.

**Tow. Śpiewaczego „Cecylja“** w Nowym porcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

**„Lutni“** gdańskiej w środy o godz. 20 w Domu Polskim.

**Tow. Śpiewacze „Lira“** — Staryszotland — w środy, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

**„Cecylja“** we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

**„Lutni“** Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr.

**„Harmonji“** w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

**„Cecylja“** gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

### Z miasta

— **Odrzucenie rewizji.** W kwietniu ub. r. wydarzyła się na ulicy Heubudenstr. katastrofa samochodowa, podczas której rzeźnik Vöbr odniósł tak poważne rany, że wkrótce zmarł. Katastrofę tę spowodował rzeźnik Hermann Krebs, kierowca samochodu, który był wówczas pijany. Sąd gdański skazał Kr. za lekkomyślne zabójstwo na 8 miesięcy więzienia. — Skazany odwołał się do wyższej instancji która odrzuciła odwołanie. obrońca skazanego zgłosił następnie wniosek o rewizję wyroku, który rozpatrywał w tych dniach senat karny najwyższego sądu gdańskiego. Rewizję wyroku oddalono, wobec czego wyrok stał się ostatecznie prawomocnym.

— **Dziecko spowodowało nieszczęśliwy wypadek.** W drodze do Schönfeld przejeżdżał przez most pewien motocyklista. Na moście wpadł nagle jakiś 8—10 letni chłopiec wprost na motocykl. Ponieważ motocyklista nie mógł momentalnie zatrzymać się, przeto przednie koło motocykla przejechało chłopca. — Motocyklista zdołał jednak zatrzymać teraz motocykl tak że chłopiec leżał między pierw-

## Systematyczne ataki na szkoły polskie w Gdańsku

### W Gimnazjum Polskiem wybito znów szyby

Wczoraj około godziny 12, po czwartej lekcji, wydarzył się nowy wypadek napaści umundurowanych żywiołów radykalnych gdańskich na jedną ze szkół polskich.

Niedawno musieliśmy donieść o napadzie i wybitiu szyb w polskiej szkole handlowej na Langgarten, po którym władze bezpieczeństwa dołączyły „nie zdołały“ natrafić ani na ślad sprawców, ani, co za tem idzie, ukarać winnych.

Wczoraj przedmiotem napadu stało się Gimnazjum polskie w Gdańsku.

W sali V D, w której znajdowali się uczniowie gimnazjalni Witkiewicz, Wyczichowski oraz uczennica Helena Zoładek, jako dyżurni, z ulicy jakichś 5-ciu osobników rzuciło wielką cegłą przez okno klasy V D. Cegła wpadając z łoskotem rozbiła trzy szyby, rozsypując się następnie w klasie na kawałki. Jeden z kawałków zranił w głowę ucznia Wyczichowskiego.

Moment rzucenia cegły widział uczeń gimnazjum Bernard Badziąg z klasy trzecia d, który przytkowo wyglądał z innego piętra na ulicę.

Zawiadomiono natychmiast policję gdańską. Miejscowe władze bezpieczeństwa wysłały swego agenta, który zamiast szukać sprawców lub spisać na miejscu protokół i przeprowadzić dochodzenia, zabrał z sobą trzech chłopców do przydzium policji, gdzie ich przez dłuższy czas przesłuchiowano.

Dyrekcja Gimnazjum polskiego wydelegowała natychmiast jednego z profesorów p. prof. Romatowskiego, ażeby był obecny przy przesłuchiowaniu chłopców.

W międzyczasie naturalnie osobnicy, którzy rzucali kamieniami do okien Gimnazjum polskiego zdołali się byli już ulotnić.

Ciekawi jesteśmy czy w tym wypadku policja wykryje sprawców napadu.

## Apelacja przeciwko wyrokowi w sprawie marynarza Jerzyka została zgłoszona

Polski marynarz Jerzyk, który stał się ofiarą napadu na statku polskim „Kopernik“, a któremu na piersiach wyróżnionym nożem krwawą swastyką znajduje się jeszcze w więzieniu. Napadniętego jak wiadomo sąd gdański po krótkiej i pospiesznej rozprawie skazał na 6 tygodni więzienia. Łuszczarnia Ryżu, wyznaczyła 1.500 guldenów nagrody za wykrycie sprawców ma nadzieję, że wpadnie na trop organi-

zatorów i wykonawców napadu na „Kopernika“.

Obrońca, który zastępował stronę napadniętą podczas procesu nie zadowolnił się wyrokiem, który zapadł w sądzie gdańskim, lecz zaapelował do wyższej instancji.

Opinia publiczna w Gdańsku jest niezmiernie zadowolona, jakie będą losy tej rewizji.

## Z działalności Tow. Ludowego w Kleszczewku

Ostatniej niedzieli odbyło się zebranie Tow. Ludowego w Kleszczewku, które zajął honorowy prezes, dziedzic majątku Kleszczewko, p. Wojnowski, witając przedstawiciela Gminy Polskiej p. Józefa Gregorkiewicza. W kancelarii gdzie przeważnie odbywają się zebrania, zgromadziło się kilka dziewcząt które odśpiewały pod kierownictwem p. Malotkiej pieśni religijne. Widać z powyższego, że rodzimy polskie i młodzież cenią i pielęgnują pieśń polską. Następnie zabrał głos przedstawiciel Gminy Polskiej p. Gregorkiewicz, — który najpierw przedstawił znaczenie Towarzystw ludowych i reorganizację tychże, po czym złożył sprawozdanie z informacyjnego zjazdu delegatów z wiossek, które odbyło się tego dnia przed południem w Domu Polskim w Gdańsku. Prelegent zaznaczył, że zbliża się

termin wyborów do sejmiku powiatowego, — wobec czego najwyższy czas, by zabrano się do przygotowania akcji wyborczej. Wyborów do sejmiku nie należy lekceważyć, lecz przyjąć energicznie do pracy i wybory tak przygotować, jak wybory do sejmiku gdańskiego. Wszyscy głosować winni na jedną listę polską na której czele stoją pp. Czarnowski i Elmanowski. W dalszym toku posiedzenia omawiano sprawę przystąpienia członków Tow. Ludowego do Kasy Pogrzebowej Gminy Polskiej, a przeważnie tam, gdzie takie kasy przy mniejszych towarzystwach jeszcze nie istnieją, albo nie można je utrzymać. Na tem zakończyły się obrady, poczem po odśpiewaniu „Kto się w opiekę“ zamknął prezes honorowy p. Wojnowski zebranie pozdrowieniem katolickim.

szem a drugim kołem. Natomiast motocyklista runął na ziemię i doznał podarcia ubrania oraz potłuczenia ciała. Chłopiec natomiast nie doznał żadnych ran i po wydobyciu go z pod motocykla drapał.

— **Odkrycie starego grobowca.** W miejscowości Schoenbach w powiecie gdańskim odkryto na roli właściciela Konrada Schwantesa w pobliżu miejscowego cmentarza stary grobowiec, składający się z 3 grobów w których znaleziono w dwóch po 9 urn, a w jednym 1 urnę. Grobowiec ten pochodzi podobno z 800 — 150 lat przed Chrystusem. Urny ofiarował p. Schwantes muzeum gdańskiemu.

— **Brutalny mężczyzna.** Niejaki Oson B. mieszka w Neuheit pod Kahlbudą w domu, — którego właścicielką jest p. Małgorzata P. z Gdańska. B. otrzymał w tych dniach od urzędu mieszkaniowego wezwanie, aby wyprowadził się z tego mieszkania. Na tem tle doszło między B. a P. do nieporozumień, a gdy ostatnia bawiła we wtorek w Neuheit pobił ją B. pięściami. Zaalarmowane pogotowie policyjne położyło kres dalszemu pastwieniu się nad słabą kobietą.

— **Kradzież z włamaniem.** Jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do składu firmy Kramer i Libiszewski. Amatorzy cudzej własności skradli 8 drożych aparatów radjo-

wych wartości 4000 guld. Po złodziejach nie ma śladu. Policja kryminalna wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców zuchwałego włamania.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** — Zatrudniony ładowaniem drzewa do okrętu 20 letni robotnik Adolf Falk z Nowogoportu uderzony został spadającym drzewem i doznał rany tłuczzonej głowy i okaleczenia prawego ramienia poniżej łokcia.

### EKSPORT I IMPORT przez Gdańsk i Gdynię w dniu 14 bm.

#### EKSPORT.

Przeladowano w porcie gdańskim 1069 wag 23104 ton węgla, 7 wag. zboża 148 wag. drzewa i 136 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 681 wag. 12719 ton węgla, 59 wag. cukru i 15 wag. innych towarów. Ładowało węgiel w porcie gdańskim — 25; w porcie gdyńskim — 13 statków.

#### IMPORT.

Przeladowano w porcie gdańskim 32 wag. rudy, 43 wag. sztucznych nawozów i 32 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 66 wag. złomu, 7 wag. sztucznych nawozów i 21 wag. innych towarów

## Co słyszał w Pręgowie?

Zebranie miesięczne Towarzystwa Ludowego w Pręgowie odbyło się ostatniej niedzieli jak zwykle zaraz po nabożeństwie punktualnie o godzinie 12 w sali p. Knotowskiego przy dość licznym udziale członków. Zajął prezes p. Bronisław Gregorkiewicz, witając przed stawiciela Macierzy Szkolnej w Gdańsku ks. Rogaczewskiego i wszystkich przybyłych członków, poczem odśpiewano jedną zwrotkę „Wesoły nam dzień dziś nastał“. Po krótkim przemówieniu prezesa o sytuacji wewnętrznej Towarzystwa, przyczem nadmieniał, że większa część członków nie wypełniła obowiązku według uchwały powziętej na ostatnim zebraniu o wspólnym przystąpieniu do Sakramentów św. wielkanocnych, oddał głos wielobnemu ks. Rogaczewskiemu, który w treściwych słowach objaśniał cele i znaczenie Tow. Polek, przyczem zachęcał zebranych do założenia oddziału kobiet przy Towarzystwie Ludowem.

Następnie przystąpiono do wyboru dla wymienionego oddziału członków zarządu a mianowicie wiceprzewodniczącej i wicesekretarki przy Towarzystwie Ludowym. Wiceprzewodniczącą wybrano jednogłośnie p. Truhanową z Bielkowa, a wicesekretarką p. M. Gregorkiewiczową z Bielkowa. Obie panie chętnie przyjęły funkcje te dla dobra naszego społeczeństwa, za co prezes Towarzystwa wymienionym paniom serdecznie podziękował.

W dalszym toku zebrania uchwalono jednogłośnie zaprowadzenie w Towarzystwie Ludowym statutu dla członków i to jednolitego uzgodnionego przez Gminę Polską i wicepatronat Związku Towarzystw Ludowych na obszarze W. M. Gdańska.

Z polecenia Macierzy Szkolnej rozdał ks. Rogaczewski wszystkim członkom kilkanaście ładnych książek do czytania, jak i kilkanaście egzemplarzy „Przewodnika Katolickiego“. — Ponieważ w wolnych głosach nikt głosu nie zabrał, zakończył prezes zebranie gorącym apelem do wszystkich członków, by w dniu 17 maja rb., w którym to dniu odbyć się mają wybory do sejmiku powiatowego, wszyscy stanęli do urny wyborczej i oddali głos na kandydata polskiego, którego wyznaczy Gmina Polska. Obowiązkiem każdego Polaka i katolika jest obowiązek ten narodowy, wypełnić sumiennie.

Po odśpiewaniu pieśni religijnej zamknął prezes zebranie Towarzystwa Ludowego w Pręgowie.

Z powodu udziału wiceprezesa, sekretarza i skarbnika Towarzystwa Ludowego w Pręgowie, w zebraniu mężów zaufania Gminy Polskiej w Gdańsku, wyżej wymienieni nie mogli wziąć udziału w zebraniu Towarzystwa Ludowego.

### GDANSKAGIELDA ZBOŻOWA z dnia 15 kwietnia 1931 r.

(Notowania uicurzędowe).

Pszenica 130 funt. 19; 128 funt. 18,50; żyto 15,75; jęczmień browarowy 15,50 — 17; jęczmień pastewny 15; owies 15—16; otręby żytnie 13,50; otręby pszenne 13,50.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

## Starogard

— **Wielki koncert na bezrobotnych.** W sobotę, dn. 18 bm. o godz. 8 wieczorem w auli Państw. Gimnazjum Męsk. odbędzie się koncert zasłużonej pianistki p. Stefanji Jagodzińskiej-Niekrasz z udziałem p. dr. Januszowej. W programie usłyszymy po raz pierwszy w Starogardzie cały szereg kompozycji polskich autorów oraz muzykę klasyczną z XVII i XVIII wieku. Uspianowana pianistka p. J. Niekraszowa wykona wspaniałego poloneza Fis-dur — Zarembskiego, utwory L. Różyckiego, I. Paderewskiego, oraz Bacha, Glucka, Brahmsa, Rachmaninowa. P. Januszowa, utalentowana śpiewaczka, zapozna publiczność z arjami, oraz pieśniami polskimi L. Różyckiego, Chopina, Kossobudzkiego, — wykona również arję z opery Gioconda Suidido-Ponchielli, „Modlitwę Tosei“ — Puccini'ego i wiele innych. Nie też dziwnego, że koncert ten wywołał wielkie zainteresowanie wśród muzycznej inteligencji naszego miasta, która zawsze tłumnie spieszy, aby usłyszeć grę p. S. J. Niekraszowej, a tym razem jeszcze i śpiew utalentowanej miejscowej artystki p. Januszowej. Radzimy więc bilety wcześniej nabywać w komitecie pań.

# W trosce o rozwój rzemiosła pomorskiego

## Izba Rzemieślnicza dziękuje p. wojewodzie Lamotowi za pieczołowitą opiekę

W czwartek, dnia 9 bm. odbyło się w sali posiedzeń Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu plenarne zebranie Izby przy udziale przedstawicieli Min. Przem. i Handlu inż. p. St. Celi-chowskiego, nac. Wydz. Przem. i Handlu w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, oraz Instruktor Korporacji Przemysł. p. Kazimierz Barczewskiego, Rady Wojewódzkiej.

Zebrań zagał Prezydent Izby p. Jakubowski, witając tak przedstawicieli władz, — jak i pp. radców Izby, poczem podał do wiadomości, że z grona radców Izby zmarł śp. Ryszard Grabowski. Pamięć jego obecni uczęśli przez powstanie z miejsc.

Następnie dyr. Izby p. Fr. Biszoff zdał obszernie sprawozdanie z czynności Izby oraz o stanie rzemiosła na Pomorzu.

W swoim sprawozdaniu prelegent uwypakował działalność Izby w kierunku ułatwienia rzemiosłu przetrzymania kryzysu, który od-czuwają dzisiaj nietylko słabsze jednostki, — lecz także przedsiębiorstwa silniejsze, które nigdy na żadne trudności narażone nie były. Najgłówniejszą przyczyną panującego kryzysu w rzemiosle, to według słów sprawozdawcy, zanikanie kapitałów obrotowych i brak kapitałów inwestycyjnych. To też starania Izby szły w kierunku uzyskania dla rzemiosła jak najwięcej kredytów na możliwie długi termin i na najdogodniejszych warunkach.

Starania odniosły częściowo skutek, — bo-wiem Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił dla rzemiosła pomorskiego kilkumilionowe kredyty. Starania te nie są jeszcze ukończone i idą w kierunku uzyskania dalszych kredytów, co według otrzymanych informacji, — jest już bliskie realizacji.

Dalszym powodem panującego kryzysu w rzemiosle, to brak zbytu wyrobów oraz po-większość konsumentów w płaceniu należ-ności. Poza to i nielegalne uprawianie rze-miosła przez bezrobotnych. W dalszym ciągu sprawozdawca wspominał także o ciężarach społecznych i ubezpieczeniowych twierdząc, że już bieżący rok przyniesie niektóre ulgi. Rzemiosło poza to kępowali w swobodnym rozwoju niektóre ustawy o charakterze sani-tarnym wzgl. odnośnie do walki z lichwą, z którego to powodu nawet te zawody, które miały dane odnośnie do swobodnego rozwoju, cierpiały pod ciężarem kryzysu.

Izba w ochronie poszczególnych zawodów poczyniła wszystko, co było i jest możliwe, aby skutki kryzysu złagodzić, bądź to przez poinformowanie zainteresowanych bądź też przez interwencję u kompetentnych władz. To też stwierdzić wypada, że zaufanie do rze-miosła wzrosło na każdym polu temwiecej, że Izba stara się przez urządzenie najróżniej-szych kursów i wykładów fachowych i ogólnych zapoznać poszczególnych rzemieślników o środkach zaradczych oraz też o nowszych metodach produkcji, przyczyniając się tem-samem do podniesienia poziomu fachowego i zapobiegania skutkom kryzysu.

Niezmiernie ważnym szczegółem w życiu rzemieślniczym na Pomorzu, to otwarcie Wy-stawy Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych w gmachu Izby, co ma nastąpić jeszcze w maju br. Wystawa ta nietylko będzie pośrednikiem pomiędzy wytwórcą a konsumentem, lecz sta-nowieć będzie doskonałe środowisko dla zas-poniania rzemieślników z postępem w tej dziedzinie.

Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, w której omawiano szczegóło-wo następujące sprawy: kredyt, kompetencje inspektorów pracy, sprawy młodocianych, — sprawy szkoły dokształcającej i innc. — We wszystkich sprawach wyjaśnień udzielił Zarząd Izby Rzemieślniczej wzgl. przedstawiciel władzy. Podczas dyskusji Izba przez powstanie z miejsce wyraziła Panu Wojewodzie podzięko-wanie za opiekowanie się rzemiosłem, — w szczególności za okazaną pomoc przy uzyska-niu kredytów rzemieślniczych, prosząc zaraz-em o dalsze przychylne traktowanie postu-latów rzemieślniczych.

W dalszym toku załatwienia porządku o-Brad przyjęto do wiadomości sprawozdanie ko-misji rewizyjnej odnośnie do przeprowadze-nia rewizji ksiąg Izby, Administracji Domu, oraz Drukarni Rzemieślniczej. Według sprawo-zdania przewodniczącego komisji rewizyjnej, wszelkie książki prowadzone są wzorowo, gospodarka zaś w każdym dziale oszczędna. Zamknięcie rachunkowe za rok 1930 które przedstawia się w dochodach i rozchodach w kwocie 233.827,46 zł., zostało przyjęte po stwierdzeniu, że w żadnej pozycji nie przekro-czono preliminarza. Przyjęto również do wia-

domości, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu na rok 1931 zatwierdziło budżet w wysokości 183.018 zł. Przy tej sposobności przedstawiciel Min. Przem. i Handlu wyraził swoje uznanie i podziękował Zarządowi Izby za tak intensywną i wszechstronną działalność w obronie rzemiosła, mimo szczupłości budżetu oraz nie znacznej pomocy finansowej, dokonując w dodatku oszczędności, jak to ze sprawozda-nia komisji rewizyjnej wynika.

W sprawie przystąpienia do Związku Izb wywiązała się obszerna dyskusja, w rezultacie której uchwalono do tegoż związku przystą-pić, gdyż dla intensywności pracy w obronie rzemiosła współpraca z innymi Izbami jest nicodzowna. Taksamo uchwalono też przystą-pić do Spółdzielni Drukarni Rzemieślniczej.

Dość obszerną dyskusję wywołała sprawa używania tytułu „mistrz” przez osoby, które

są w posiadaniu uprawnienia do kształcenia uczniów na mocy przepisów z dnia 30. 5. 1908 roku. W powyższej sprawie uchwalono rezolucję, której wykonanie polecono Prezydium Izby. W związku z tem omawiano jeszcze sprawę uczniów fabrycznych, zawarcie umowy, za-rejestrowanie teje, wyodrębnienie uczniów rzemieślniczych z pod ustawy o młodocianych itp. sprawy, w których uchwalono także rezolucje, wykonanie których również polecono Prezydium.

W sprawie wydawania przez urzędy, sa-morządy itp. instytucje robót, wchodzących w zakres rzemiosła, które często oddane by-wają zbiorowo jednemu przedsiębiorcy, — uchwalono wystąpić do kompetentnych władz z wnioskiem o usunięcie tych dla rzemiosła ujemnych praktyk.

Pan Przewoski zdał następnie sprawozda-

## V zjazd nauczycieli geografów

W czasie Zielonych Świąt obradować bę-dzie w Gdyni V Ogólny Zjazd nauczycieli geo-grafów, zorganizowany przez Zarząd Główny Zrzeszenia Nauczycieli Geografów. Porządek obrad, poza częścią sprawozdawczą, obejmuje szereg referatów naukowych na temat Morza i Pomorza.

Zjazd nauczycieli geografów obradować bę-dzie równocześnie ze zjazdem niemieckim geo-grafów, który odbędzie się w Gdańsku.

Wstępne prace organizacyjne zostały już ukończone. Spodziewany jest liczny udział nauczycieli geografów z całej Polski.

nie z odbytej w Min. Spraw Wojskowych kon-ferencji w sprawie normalizacji kół i osi. W wolnych głosach omawiano jeszcze sprawę związków cechowych, lecz sprawę tą odłożo-no do jednego z następnych zebrań. Po wy-czerpaniu porządku obrad Prezydent Izby p. Jakubowski, dziękując tak przedstawicielom władz, jak i pp. radcom Izby za przybycie, zebranie zamknął.

# Rozbijacze endeccy — przy robocie wśród Powstańców i Wojaków

Podia robota osławionego kryminalisty Morzyckiego i „redaktora” Słowa Pomorskiego Piszcz — Powstańcy i Wojacy z Nowej-Wsi pragną pracować ze wszystkimi organizacjami dla dobra Ojczyzny

W dniu 22 marca br. na Walnym zjeździe delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII przedyskutowano i przyjęto nowy statut, oparty na idei daleko idącej współpracy Towarzystw których zadaniem jest przygo-towanie całego Narodu do obrony granic Rzeczypospolitej.

Nowy statut uzgodniony przed uchwaleniem go, przez naczelne władze Powstań-ców i Wojaków, ma m. in. również na celu usprawnienie organizacji i rozwój tegoż Towarzystwa.

Nie podobalo się widocznie endecji, że organizacje o charakterze Przysposobienia Wojskowego i pokrewne, pragną wspólnie pracować, i rozpoczęła „wojnę podjazdową” przeciwko nowemu statutowi, usiłując drogą kłamstw i podstępów, wprowadzić w szeregi tych organizacji nieporozumienie, które z natury rzeczy musiałyby osłabić pracę tych Towarzystw dla dobra Ojczyzny.

Na terenie Grudziądza, czarną robotę endecji rozpoczął „na rozkaz” z góry osławiony kryminalista Morzycki, wspólnie z niejakim Piszczem „redaktorem” Słowa Pomorskiego w Grudziądzu.

W tym celu Morzycki i Piszcz zapisali się przed 14-tu dniami do Koła Powstańców Wojaków w Nowej-Wsi pod Grudziądzem, gdzie rozpoczęli swoją destrukcyjną robotę. Morzycki i Piszcz wprowadził w błąd Wojaków i Powstańców twierdząc iż nowy statut dąży do zlikwidowania Tow. Powstańców i Wojaków, na rzecz Związku Strzeleckiego.

### ICH METODY.

„Pięknem” słówkami, w sposób niezwykłe wyrafinowany i godny zaiste men-nerów endeckich wyłudzi podstępnie pod-pisy członków zarządu Powstańców i Wo-jaków, na przygotowanym przez nich „pro-teście” który miał być przesłany do zarzą-du Okręgowego Powstańców i Wojaków.

Morzycki i Piszcz protest ten bez wie-dzy i uprzedniego zawiadomienia członków zarządu, zamieścili w prasie endeckiej, przy-czem w pismach docierających na teren Grudziądza opuścili podpisy zarządu, zaś w pismach innych podpisy te bezprawnie wydrukowali.

Na skutek otrzymania powyższego pro-testu, zarząd okręgowy, w myśl statutu za-wiesił w urzędowaniu zarząd Powstańców i Wojaków w Nowej-Wsi, naczynając pre-za komisarycznego.

Stało się to w dniu 10 bm.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbył się Walny Zjazd delegatów placówek Powstań-ców i Wojaków powiatu grudziądzkiego, na którym wstępnie doszło do ubolewa-nia godnych wystąpienia, ze strony delega-tów z Nowej-Wsi, którzy opianowani byli przez Piszczę, który wbrew statutowi po-mimo iż należał do Związku zaledwie 14-cie dni był na zjeździe jako delegat z No-wej-Wsi. Po demagogicznym przemówieniu Piszczę, delegaci Nowej-Wsi opuścili salę obrad zrywając w ten sposób obrady, po-mimo, iż poprzednio większością głosów wybrali na przewodniczącego swego czło-

wieka, w osobie p. Stachowiaka z Gruty, który oczywiście jako marszałek zjazdu znalazł się w sytuacji bardzo drażliwej.

W ostatniej chwili jednak przeważyli wśród dzielnych Powstańców i Wojaków zdrowy rozsądek i natychmiast powrócili gremjalnie na salę.

W dalszym ciągu zjazdu, nastąpił zasa-dniczy zwrot wśród delegatów z Nowej-Wsi, którzy zorientowali się iż padli ofi-ara podstępów i nieuczciwości ze strony Mo-rzyckiego i Piszczę i już w tonie zupełnego spokoju i harmonii, obradowali w dalszym ciągu.

W dalszej dyskusji ostro potępiono pró-by rozbicia organizacji i uchwalono, aby zjazd przeszedł do porządku dziennego, nad „protestem” placówki z Nowej-Wsi, pozatem jednogłośnie uchwalono, wykluczyć z organizacji Powstańców i Wo-jaków, współpracowników „Słowa Pomor-skiego”, Morzyckiego i Piszczę.

## Zgodną współpracą ze wszystkimi organizacjami Powstańcy i Wojacy pragną pracować nad zapewnieniem obrony granic Polski

„My, zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nowej-Wsi, oświadczamy ni-niejszem, że wniosek nasz z dnia 6 kwie-tnia 1931 roku skierowany do Zarządu Okręgowego Związku Powstańców i Wo-jaków w Grudziądzu, ogłoszony bez naszej wiedzy przez „Sł. Pom.” „Goniec Nadwi-słański, Dziennik Bydgoski” i innych, po-legał jedynie na wprowadzeniu nas w błąd, oraz mylnym nastawieniu nas przez Pa-nów Redaktorów Morzyckiego i Piszczę, co do uchwalonego prawnie statutu.

Niniejszem oświadczamy, że po wysłu-charniu mowy reprezentanta armji płk. Ku-stronia, wszelkie nasze wątpliwości zosta-ły usunięte i chcemy nadal pracować dla Idei Zbrojnego Narodu.

Wniosek nasz cofamy i apelujemy do wszystkich Towarzystw Powstańców Wo-jaków, oraz bratnich Organizacji, by się

Następnie wybrano nowy zarząd okrę-gowy, do którego weszli pp. Kpt. rez. Chei-micki z Szonowa, jako prezes; Stachowiak, z Gruty wice-prezes; Graczyk i Poraziński z Grudziądza jako sekretarze; p. Wojak, skarbnik, komendantem zaś p. Politowski, referentem oświatowym i prasowym p. Wojcieszak i ref. Ubezpie. Klimek z Radzy-na.

Pod koniec zjazdu Dowódca piechoty dywizyjnej 16 dyw. p.p. pułk. Kustron w dłuższym przemówieniu wyjaśnił cele i po-trzeby współpracy, oraz zwrócił się do de-legatów z apelem, aby nie marnowali czasu i sił na politykę i waśnie, a wyteżywszy całą energję pracowali wspólnie dla zape-wnienia bezpieczeństwa granicom naszej Ojczyzny. Odpiewaniem „Roty” zjazd za-kończono.

Na zjeździe zarząd Powstańców i Wo-jaków Nowej-Wsi, złożył deklarację, którą w całości poniżej zamieszczamy:

nie dały bałamucić czynnikom postronnym jak to z nami uczyniono, aby tak jak dotąd „stniała jedność wojacka dla dobra Ojczy-zny.

My przyrzekamy na nasz sztandar, że Towarzystwo Powstańców i Wojaków No-wa-Wieś da przykład wspólnej i solidarnej pracy z bratnimi towarzystwami P. W. w Nowej-Wsi, jak powinna praca dla Ojczyzny i obrony jej granic postępować, bez względu na przekonania polityczne.

Apelujemy do wszystkich Towarzystw: Niech umilkną niefumność waśnie i nie-zgody — wróg jest u naszych granic!

Idźmy z wiarą w siłę naszego Wodza, a osiągniemy zwycięstwo.

(—) Mielnik, (—) Jeszke,  
prezes wiceprezes,  
(—) Kowalski  
sekretarz.

## Powstańcy i Wojacy z Elgiszewa za zgodną współpracą z bratnimi organizacjami

Dnia 12 bm. odbyło się zebranie placówki Tow. Powst. i Woj. w Elgiszewie (pow. w-ahreski) przy udziale 150 osób, oraz przybyłych na zebranie z ramienia Pow. Komitetu P. W. i W. F. p. wicestarosty Cwinarowicza, Pow. k-nta P. W. por. Kuliszewskiego i prezesa Pow. Zarządu Zw. Strzel. p. Waliigóry.

Zebrań zagał p. Szczepanowski Jan — prezes miejscowej placówki, poczem na mar-szałka zebrań wybrany został p. Gazda Aloj-zy.

W czasie zebrań wygłosił przemówienie na temat aktualnych spraw P. W. i W. F. na Pomorzu, Pow. K-nt P. W. por. Kuliszewski, przedstawiając zebraniem doniosłość P. W. szczególnie wśród młodzieży przedpoborowej, wskazując w końcu na konieczność ujęcia tych spraw w silne ramy organizacyjne.

Następnie przemawiał jako członek Pow. Kom. P. W. i W. F. p. Cwinarowicz, który apelował szczególnie do starszych członków

Powst. i Woj. aby otoczyli opieką młodzież i dali swoim osobistym dobrym przykładem, im-puls do wyteżonej i zgodnej pracy nad kiero-waniem i wychowywaniem w duchu państwo-wym, naszej młodzieży.

Po tych przemówieniach, zebrani przyjmując do wiadomości statut Tow. Powst. i Woj. uchwalony w Grudziądzu, postanowili stwo-rzyć przy miejscowej placówce Powst. i Woj. oddział Zw. Strzeleckiego, składający się z przedpoborowych.

Do oddziału tego zapisało się 29 członków, którzy wybrali następujący Zarząd: prezes — p. Szczepanowski Jan, wiceprezes — p. Kie-lichowski Jan, sekretarz — p. Trokowski, ko-mendant — p. Gazda Alojzy, skarbnik — p. Działdowski i ref. ośw. p. Bucholc Feliks, nau-czyciel miejscowej szkoły.

Po wyborze zarządu, zebrani odśpiewali w podniosłym nastroju „Rotę” — poczem zebra-nie zostało zamknięte.

## KRONIKA

BYDGOSZCZ

piątek  
17  
kwietniaKalendarzyk rzym.-kat.  
Czwartek Lamberta  
Piątek Rudolfa

— Dyżury Aptek: do 19 kwietnia br. włącz-  
nie Apteka pod Aniołem, Gdańska 39, tel.  
385 i Apteka przy pl. Teatralnym, Marszałka  
Focha 43, tel. 1962.

Repertuar Teatru.

Dziś w czwartek „Druciarz”, operetka Fr.  
Lehara.

Piątek — staraniem Z. K. P. „Jej Tancerz”  
z udziałem i w reżyserji Jana Bielicza.

Sobota — komedia w 4 aktach Adolfa No-  
waczyńskiego „O żonach złych i dobrych”, w  
znakomitym wykonaniu czołowych sił Tea-  
tru z pp. Arkawin, Brenoczy, Kopijowska,  
Maassówna, Martini, Żelichowska, Andrze-  
jewskim, Bieliczem, Borskim, Dobrowolskim,  
Dowmuntem, Kordeckim, Koczyrkiewiczem,  
Klejnerem i Michulowiczem na czele. Reży-  
serja Kazimierza Koreckiego.

Popołudniówka-niedzielnia (opera). W nie-  
dziele o godz. 16 pierwszy raz po cenach zni-  
żonych odegrana będzie sławna opera Giacomo  
Puccini'ego pt. „Madame Butterfly” w  
premjerowej obsadzie, z primadonną Janiną  
Krońska w roli tytułowej.

Niedziela wieczór — „Druciarz”

Repertuar kin:

— Przedstawienia kinematograficzne dla  
młodzieży. Po wakacyjnej przerwie kino  
szkolne T. N. S. W. wyświetlać będzie od dn.  
dzisiejszego do soboty (16—18 bm. włącznie)  
bardzo obfity program: 1) Film naukowy z  
Ministerstwa W. R. i O. P. (Norymberga, Wo-  
dospady w Brazylii, Półowanie na słoniu, Mał-  
py, Park Narodowy w Górach Skalistych, Mei-  
ringen); 2) Tygodnik Paramount; 3) 2 gro-  
teski rysunkowe; 4) Król detektywów, zabawa  
komedia z Conclinem w głównej roli. —  
Początek przedstawień o godz. 4 popoł. Bi-  
lety w cenie 30, 50 i 80 gr. w kasie kina Ma-  
rysienka przed przedstawieniem.

Kino Apollo: Przebieg najnowszej produk-  
cji pt. „Rapsodia Rumuńska”.

Corso: Dramat sensacyjny z Eddie Polo  
pt. „Szajka zgrozy” oraz „Walka w obłokach”  
z Al. Wilson i Heleną Foerster.

Kryształ: Pełną humoru komedia pt. „C. K.  
Feldmarszałek” oraz nadprogram dźwiękowy.

Marysienka „Ona ma coś” z Klarą Bow  
oraz dramat z życia więźniów pt. „Kawalero-  
wie nocy”.

Nowości: Arcyfilm dźwiękowy o niezwykle  
interesującej treści pt. „Monte Carlo”.

Okno: Poraz ostatni potężny film historycz-  
ny „Zdobycie Wiednia przez Napoleona”. Na  
scenie rewja pt. „Zegnany Was”.

## Z miast

— **Oscibiste.** Dnia 13 bm. powrócił z  
Warszawy p. starosta K. Schmidt, gdzie  
brał udział w zjeździe starostów z 2 dele-  
gatami powiatu, jednego z najstarszych w  
tutejszym województwie: z p. H. Politem  
Walkowskim, dyr. Pow. Kasy Chorych, jed-  
nym z najruchliwszych obywateli miasta  
Szubina i z p. Józefem Perlem, dyr. Pow.  
Kasy Oszczędności. — P. Wiktor Dębicki  
nauczyciel zakładu wychowawczego został  
odznaczony srebrnym medalem za zasługi  
na polu społecznym.

— Państwowe Gimnazjum Klasyczne. Dy-  
rekcja gimnazjum zawiadamia, iż konferencja  
wywiadowcza w sprawie postępów w nauce i  
zachowania się uczniów odbędzie się w piątek  
dnia 17 kwietnia 1931 r. o godzinie 5 popoł.  
w gmachu gimnazjum plac Wolności 4.

— **Odczyt inż. Perkitnego z Poznania.** W  
nadhodząca niedzielę dnia 19 bm. o godz. 20  
odbędzie się w sali gimn. human. przy ulicy  
Grodzkiej staraniem miejscowego P. T. K.  
Touring Klub odczyt znanego podróżnika inż.  
Tadeusza Perkitnego z Poznania, który wespół  
z Leonem Mroczkiewiczem odbył w ciągu 2  
lat podróż przez Europę i Amerykę. Odczyt  
nosi tytuł „Moja wędrowka naokoło świata”  
i ilustrowany będzie wielką ilością przezrocz.  
Szczegóły podamy w następnym numerze.

— **Wielka zabawa wiosenna.** Zw. b. Uczest-  
ników Powstań Narodowych Grupa Powstań-  
ców Wlkp. z r. 1918-19 w Bydgoszczy urządza  
dnia 18 bm. o godz. 19 w salach Strzelnicy  
przy ul. Toruńskiej wielką zabawę wiosenną na  
którą Szan. Obywatelstwo jak również bratnie  
organizacje zaprasza zarząd.

— **Podziękowanie.** Naczelnemu dyrekto-  
rowi Loydu Bydgoskiego W. Panu Marysi-  
enkiemu za ofiarowanie desek na stół i ławy  
oraz firmie Marjan Brodziński — skład węgla  
ul. Sowińskiego za ofiarowanie 5 ctr. węgla.  
Organizacja Przynależności Kobiet do Obro-  
ny Kraju składa serdeczne Bóg zapłać.

Związek Legionistów Polskich  
w obronie honoru swoich oficerów

Zarząd Związku Legionistów Pol-  
skich w Bydgoszczy przesyła nam na-  
stępujące wyjaśnienie z prośbą o za-  
mieszczenie:

W 60-tym numerze „Dziennika  
Bydgoskiego” z dnia 14 marca b. r.  
strona 5 — ukazała się wzmianka p. t.  
„Degradacja podpułkownika — legjo-  
nista” — treść jej ma wyraźne osz-  
czercze tendencje, mające na celu ob-  
niżenie prestiżu oficerów legjono-  
wych.

Zawiadamiamy niniejszem, że in-  
formacja była błędna, albowiem ppik.  
Moszkiewicz — błędnie nazwany  
Moszkowski — nigdy w Legionach  
nie był, ponieważ służył w b. armji  
austriackiej.

Za Zarząd Związku Legionistów  
PolskichOddziału w Bydgoszczy  
sekretarz — A. Bar.Dopomóżmy Zw. Strzeleckiemu  
w utworzeniu biblioteki dla członków

Zarząd Związku Strzeleckiego na powiat  
bydgoski zwraca się do Szanownego Obywa-  
telstwa z gorącą prośbą o łaskawą pomoc w  
zorganizowaniu biblioteki dla swych człon-  
ków.

Związek Strzelecki mający na celu przygo-  
towanie silnej armji rezerwowej, któraby w  
razie potrzeby stanęła do obrony naszych gra-  
nic, prowadzi pracę swoją w dwu kierunkach:  
ćwiczy członków swych we władaniu bro-  
nią, rozwija w nich sprawność mięśni, zręcz-  
ność i karność, oraz uszlachetnia ducha, —  
uświadamiając strzelców o roli ich jako żoł-  
nierzy i obywateli.

Pierwsze zadanie spólnia Związek przez  
planowe ćwiczenia wojskowe, odbywające się  
pod kierunkiem fachowych instruktorów, w  
porozumieniu i przy poparciu władz wojsko-  
wych.

Praca zaś nad rozwijaniem sił duchowych  
i moralnie koncentruje się w świetlicy, gdzie  
gromadzą się strzelcy po kilka razy w tygod-  
niu na pogadanki, wykłady i czytanie poży-  
tecznych książek i czasopism.

Niestety, na tutejszym gruncie praca kul-  
turalno-światowa napotyka na wielkie trud-  
ności z powodu braku odpowiedniej lektury  
a ponieważ członkami Związku w powiecie  
jest najczęściej młodzież mniej zamożna, —

dzieci uboższych włościan lub robotników, re-  
ferenci oświatowi nie mogą zebrać potrzeba-  
nych funduszy na założenie czytelnicy i biblio-  
teki. Dlatego Zarząd, chcąc przysiąc z pomocą  
swoim członkom, zwraca się tą drogą do Szan-  
ownego Obywatelstwa z prośbą o łaskawą  
pomoc w zorganizowaniu biblioteki wędrow-  
nej, przez nadsyłanie zbędnych książek. —  
Znajdzie się w każdym domu jedna lub dwie  
książki powieściowe, historyczne itp. które po  
prze czytaniu nie przedstawiają dla właści-  
ciela już wielkiej wartości, a zgromadzone w  
bibliotece mogłyby oddać społeczeństwu nie-  
ocenione usługi.

Prosimy tylko przeszukać swoje szafy i  
biblioteki, a zawsze będzie można coś odłożyć  
i przesłać dla biblioteki Związku Strzeleckiego

Ufamy, że prośba nasza nie przebrzmi bez  
echa a tutejsze Obywatelstwo, które już tyle-  
kroć okazywało swoje zrozumienie dla celów  
oświatowych, nie poskapi i tym razem skrom-  
nych ofiar na tak szlachetny cel, jakim jest  
wychowanie silnego, moralnie zdrowego i u-  
świadomionego obywatela i obrońcy Ojczyzny  
Książki prosimy nadsyłać pod następują-  
cym adresem: Komenda Powiatu Związku  
Strzeleckiego, Referat Wychowania Obywa-  
telskiego, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 9.

Przed Kongresem Esperantystów  
w Krakowie

W Krakowie odbędzie się 1 — 8 sierpnia  
br. ogólnoświatowy kongres esperantystów już  
23 z rzędu. W Krakowie miał miejsce kongres  
jeszcze przed wojną w 1912 r. Był to 8 z kolei  
kongres światowy. Pamięć tego kongresu do  
dziś jest bardzo żywa wśród esperantystów  
całego świata. Był on bowiem doskonale zor-  
ganizowany, połączony z licznymi atrakcjami  
dla uczestników, pozostawił u nich niezatarte  
wrażenie (Tak np. grano wówczas w Miejskim  
Teatrze im. J. Słowackiego po esperanku —  
„Halkę” i „Mazepe”)

Dlatego to ciąży na nas Polakach moralny  
obowiązek, aby kongres tegoroczny co naj-  
mniej dorównał temu z 1912 r. Choć właściwie  
to mało! Powinien być znacznie lepszy. —  
Wszakże obecnie gościmy przybyszów z ca-  
łej kuli ziemskiej w Wolnej i Niepodległej  
Rzplitej a nie jako poddani obcego państwa.  
Mamy nieplonną nadzieję, że wszyscy Polacy  
wyteżą swoje siły, aby kongres wypadł jak  
najpomysłniej i naprawdę okazał. Wierzmy,  
że to będzie dla chwały Polski i rozwoju espe-  
ranta.

Wysoki protektorat nad Kongresem był las-  
kaw objąć P. Prezydent I. Mościcki oraz P.  
Marszałek J. Piłsudski. W skład państwowe-  
go komitetu honorowego weszli: p. Aleksan-  
dra Piłsudska, żona Marszałka, dr. Stefan Hu-  
bicki minister pracy i opieki społ., inż. Alfons  
Kuehn minister komunikacji, dr. August Za-

leski minister spraw zewnętrznych, dr. Ro-  
man Górecki prezes Banku Gospodarstwa Kra-  
jowego. Ponadto stworzono Miejskowy Komit-  
et Kongresowy złożony z następujących osób  
prof. dr. Odo Bujwid przewodniczący oraz  
dyr. inż. Edward Kostecki i dyr. inż. Eugen-  
jusz Tor jako zastępcy przewodniczącego, —  
a jako członkowie: — Stanisław Rudnicki  
i Tadeusz Hodakowski (sekretarze), Józef To-  
czyński, Juliusz Neuberger, dr. Tadeusz Piotrow-  
ski, Jerzy Sowiński i dr. Leopold Dreher.

Dotychczas zgłosiło się już wielu uczestni-  
ków, wśród których przeważają cudzoziemcy.  
Z zagranicy przyjeżdżają najwięcej Anglików,  
Holenderzy i Niemcy. Po nich idą go-  
ście z Francji, Węgier, Czechosłowacji, Włoch  
i Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

Jak narazie najmniej stopniowo zgłosiło  
się esperantystów austriackich. Przeważna część  
członków Kongresu zgłasza swój udział dopie-  
ro tuż przed Kongresem, dlatego stan obecny  
niewątpliwie ulegnie zmianie.

Członkowie Kongresu będą korzystać z  
różnych ugi i udogodnień. Tak np. dostaną 50  
proc. zniżkę cen jazdy koleją, bezpłatne wiza-  
je polskie przy wjeździe, ułatwienia w hotelach  
i restauracjach itd. Kongres zapowiada się oka-  
zale. Warto nauczyć się esperanta, aby móc  
już za kilka miesięcy rozmówić się swobodnie  
z ludźmi różnych narodowości, ras i języków.

— **Państwowe Seminarjum Nauczycielskie  
Męskie w Bydgoszczy.** W Państwowym Semi-  
narjum Nauczycielskim Męskim odbędzie się  
dnia 18 bm. o godz. 11 minut 40 dla uczniów  
Seminarjum, a dnia 20 bm. o godz. 11,40 dla  
dzieci Szkoły Ćwiczeń tutejszego Seminarjum  
konferencje wywiadowcze, na które Dyrekcja  
Seminarjum i Kierownictwo Szkoły Ćwiczeń  
niniejszem zapraszają rodziców wzgl. opiekun-  
ów młodzieży szkolnej tutejszego zakładu.

— **Znalezione przedmioty:** W Miejskim  
Urzędzie Porządku Publicznego zgłoszono zna-  
leziony kapelusz męski oraz czapkę dziecięcą.  
Prawo własności należy zgłosić w tymże urzę-  
dzie, ul. Grodzka 32, pokój 13a.

— **Koncert p. prof. W. Bote przez radio.**  
W czwartek, dnia 16 bm. pomiędzy godz. 20,30  
o 21,45 p. prof. W. Bote wykona w studjo radia

poznańskiego sonatę A-dur Cesara Sarackę ze  
współudziałem akompanjatora p. prof. Fr. Lu-  
kasiewicza.

— **Pod taksówką.** Przy ul. Kacik Józef Ru-  
dnicki, zam. przy ul. Garbary 7 wpadł pod  
taksówkę nr. 12 odnosząc przytem lżejsze obra-  
żenia. Ofiarę wypadku przywieziono do szpi-  
tala.

— **Włamywacze na plebanji.** W nocy dnia  
14 bm. około godz. 21 dostali się nieznani  
sprawcy zapomocą podrobionego klucza na ple-  
banję w Nowej Wsi, pow. Inowrocław i skradli  
tamt. proboszczowi ks. Janiszewskiemu 40 zł  
gotówki, browning kal. 6,35 pistolet, 50 nabo-  
i portfel czarny skórzany, nożyk kieszonkowy  
i t. d. ogólnej wartości 150 zł. W czasie kra-  
dzieży ks. proboszcz był nieobecny w mieszk-  
aniu. Sprawca znikł bez śladu.

Pechowy dzień dla ro-  
werzystów bydgoskich

W dniu wczorajszym stanowczo nie-  
szczęśliwość się rowerzystom bydgoskim, któ-  
rzy aż 3-krotnie zasilili kronikę karambo-  
łów ulicznych. I tak na ul. Nakielskiej  
zderzyło się 2 kolarzy, przyczem jeden z  
nich Jerzy Olkowiec padł na bruk ze złama-  
ną prawą nogą. Rannemu pospieszli w  
sukurs przechodnie, którzy na barkach od-  
nieśli Olkowicza do najbliższego lekarza.  
„Bohaterski” sprawca zderzenia zdołał  
umknąć nie troszcząc się zupełnie o dalsze  
losy swej jęczącej z bólu ofiary.

Drugi wypadek miał miejsce na ul.  
Marszałka Focha gdzie przez własną nie-  
ostrożność wpadł jakiś rowerzysta nie-  
ustalonego narazie nazwiska pod koła prze-  
jeżdżającego tramwaju. Okrzyk zgroy  
wyrwał się z pierś mimowolnych świad-  
ków wstrząsającej tej sceny. Motorniczy  
nadludzkiem wprost wysiłkiem zdołał wóz  
osadzić prawie na miejscu, jednak nie na  
tyle, by uchronić nieszczęśliwego rowerzy-  
stę od zmiżdżenia przez os tramwaju. Z  
pod kół tramwaju wydobyto ciężko pokale-  
czonego kolarza w stanie bezprzytomnym  
i odwieziono go do szpitala miejskiego.  
Stan przejechanego jest, bardzo groźny,  
gdyż jak pobieżne oględziny lekarskie  
stwierdziły, odniósł on dotkliwe obrażenia  
wewnętrzne.

Kolejki karambolów dopełnił nieuchwy-  
cony a zaharty przytem rowerzysta, który  
na ul. Kordeckiego najechał na 7-letniego  
Henryka Lewandowskiego. Na szczęście  
chłopiec odniósł lekkie tylko obrażenia.  
Jak na jeden dzień — to starczy.

## Śnieżyca z piorunami

W dniu wczorajszym przeszła nad Szu-  
binem pod Bydgoszczą silna nawałnica  
śnieżna. Wórej towarzyszyły grzmoty, ba —  
nawet gromy. Jeden z piorunów uderzył  
w kopułę tamt. kościoła ewangelickiego,  
powodując krótkie spięcie przewodów  
elektrycznych, które z kolei przyczyniły  
się do powstania pożaru. Zaalarmowana  
ludność pospieszyla migiem z akcją ratun-  
kową, zanim przybyła straż pożarna zdoła-  
ła pożar ugasić. Straty niewielkie. Fakt  
wzniecenia a pożaru w kościele przez piorun  
to w czasie zadyмки śnieżnej komento-  
wali bardziej zabobonni jako znak zbliżają-  
cych się kataklizmów.

Kwiecień plecień wiaż prze-  
płata trochę zimy trochę lata

Przyroda wając sobie lekce kalenda-  
rzowy termin wiosny, wyprawia ludzkom  
na złość nieprzystojne harce, które w dniu  
wczorajszym przybrały w naszym grodzie  
niebawale wprost rozmiar. Kilkanaście  
razy na godzinę waliła z otwieranych chmur  
ostra zadyмка, która smagana huragano-  
wym wprost wichrem dawała się przechod-  
niom silnie we znaki. „Plenery” miasta  
zmieniały się kilkadziesiąt razy na dzień  
jak w kalejdoskopie. Człek opuszczał mie-  
szkanie przy suchej pogodzie i nie uszedł  
jeszcze 100 kroków, gdy znalazł się wśród  
pejzażu zimowego. Pejzaż ten po kilku mi-  
nutach zniknął, ukazując spragnionym wio-  
sny oczom znowu wstydliwie wyzieraającą z  
pod ziemi skąpą zieleń. I takie brewerje  
dziają się w połowie kwietnia, kiedy to w  
innych „szanujących się” czasach wiosna  
panoszyła się w całej swej słoneczności i  
ukwieconej krasie. Na psią aurę utyskują  
w pierwszym rzędzie rolnicy, biadając, iż  
zimne fanaberje atmosferyczne i tak już o-  
jakiś 6 tygodni zasiewy opóźniły. Oby to  
tylko nie wpłynęło na drożyznę.

— **Kradzież kur.** W nocy na 14 bm. nie-  
znani sprawcy włamali się do chlewa gospo-  
darza Wartonia Michała w Przylękach i skra-  
dli 12 kur, zabijając je na miejscu. W tym sa-  
mym dniu robotnikowi Puchrowiczowi ze Sta-  
rego Dworu skradziono 14 kur.

— **Okradł i znikł.** W dniu 14 bm. w Ko-  
ronowie Laura Kaszuba z Buszkowa idąc wie-  
czorem z dworca kolejki powiatowej na dwor-  
zec główny została okradzona przez niezna-  
nego osobnika, który jej zabrał torebkę ręcz-  
ną z zawartością 165 zł i paczkę pończoch.

## Ruch towarzyski

— **Zebrańce bezrobotnych pracowników u-  
mysłowych przy udziale Komitetu Obyw. Nies-  
pom. Bezrob.** odbędzie się w poniedziałek, dn.  
20 bm. o godz. 17 (5-tej popoł.) w sali restau-  
racji „Pod Lwem”. Wstęp tylko dla pracow-  
ników umysłowych za legitymacją P. U. P. P.  
Komitet.

### Kto wygrał?

W 28-yim ciągnięciu loterii państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

- Po 5000 zł: 49078 137386.
- Po 3000 zł: 35982 136028 147517.
- Po 2000 zł: 25596 79691 99743 110094 112201 134271 142860 154467 200575 205292.
- Po 1000 zł: 16257 21860 40705 54395 81063 92594 93497 112118 147911 159306 189190 194732 197329.

- Po 500 zł: 8584 9664 10371 11990 12911 14818 16288 16295 16559 17491 18859 20351 28971 29410 39321 39465 40728 42237 45220 54890 62615 63406 62719 67790 77722 77870 80400 87763 91028 96843 101482 102258 103950 107629 109111 109234 110523 111488 122825 125445 125715 125907 128345 130878 133822 136167 136454 141638 148569 153234 156602 160671 161181 163327 164602 165076 166031 171373 180509 192959 194289 194681 198382 209061 209308.

W kolekturze Pawła Billerta w Toruniu wygrały w 27 dniu 4427, 11679, 17245, 34973, 40029, 53583, 54815, 62076, 100703, 100715, 123308, 123329, 123392, 123399, 124250, 142020, 167801, 167859.

Losy I kl. 23 L. P.

Już można także nabyć 1/4 = 10 zł, 1/2 = 20 zł, 3/4 = 40 zł. Również wypłacam już teraz 40 zł 1/4 losu I kl. 23 Loterii Państw. za wygraną stawkę każdej ćwiartki losu 5 kl. 22 L. P. mej kolektury.

Po przerwie.

Premje po 4000 zł:

- Nr. 9160 + 250 zł.
- Nr. 67235 + 250 zł.
- Nr. 84238 + 500 zł.
- Nr. 95600 + 250 zł.
- Nr. 156500 + 250 zł.
- Zł. 15.000 wygrał Nr. 146422.
- Po 5000 zł: 11904 35870 87285.
- Po 3000 zł: 125774 134513.
- Po 2000 zł: 836, 28488 48714 112983 152463 152826 158638 197169 202983.
- Po 1000 zł: 3593 8986 13893 16752 94267 111112 121409 134859 143591 156510 168460 203803.
- Po 500 zł: 3313 4159 4439 10063 11461 12909 14795 15951 17053 20146 21012 21548 22605 25138 26187 40443 42618 43187 48062 49197 49214 50756 52111 53468 54510 54661 60606 61638 79488 83367 87107 87498 88449 91233 99991 101320 102519 111926 112291 112932 116745 119093 119939 122078 124739 128241 128482 131083 131142 132414 133140 133443 135709 140101 147005 1477774 148356 152784 155335 161707 162380 164587 165212 168344 172489 175276 180300 180522 181961 183744 184722 187419 193809 198491 201186.

### Mniejsze wygrane

oraz stawki nie zamieszczone w powyższym wykazie, można przejąć bezpłatnie w kolekturze Loterii Państwowej „USMIECH FORTUNY“

Bydgoszcz, Pomorska 1, telefon 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych, względnie zamiana stawek na nowe szczęśliwe losy. 6997

## Już dzisiaj

można odnowić przedpłatę naszego dziennika na miesiąc maj względnie maj i czerwiec.

## Tragiczne skutki pijaństwa

Myslać że to bandyta zranił śmiertelnie pijanego!

W nocy na 14 bm. o godz. 2 został postrzelony Antoni Majewski ze Skapego (pow. Toruń). Majewski w stanie pijanym błąkał się w pobliżu zagrody Leopolda Krügera w Topolinkach. Szukając noclegu, w swoim zamroczeniu alkoholowym zakradł się do suszarni owocu.

Krüger mniemając, że ma do czynienia z włamywaczami, zaniepokojony szmerami wzniesł alarm przez Majewskiego, z rewolwerem w ręku, wezwał pijanego do poddania się. Majewski jednak prawie nie-

przytomny, ani nie dawał żadnej odpowiedzi ani nie zdradzał najmniejszej chęci do stawiania oporu. Mimo to Krüger oddał do Majewskiego strzał z rewolweru, raniąc go ciężko w okolicy serca.

Rannego odwieziono do Szpitala Powiatowego w Świeciu, gdzie został w chwili przytomności przesłuchany przez sędziego śledczego.

Życiu Majewskiego grozi poważne niebezpieczeństwo. — Przeciw Krügerowi wszczęto dochodzenia.

### Podgórz

— Zebranie Tow. hod. gołębi pocztowych „Rozwój“ odbyło się ubiegły wtorek w lokalu p. Kruszyńskiego. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Kanta przyjęto protokół odczytany przez sekret. p. Aleksandra, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja w sprawie ewentualnego zlikwidowania Towarzystwa iłączenia się z sekcją „Pociąg błyskawiczny“ przy K. P. W. W sprawie tej jak i w sprawie lotów ćwiczebnych nie powzięto żadnej decyzji. W dyskusji przemawiali pp.: Ławniczak, Kiedrowski, Kopożyński, Szakowski i Kant. W końcu zebrania prezes p. Kant złożył godność przewodniczącego, którą przyjął wiceprezes p. Ławniczak, piastujący godność prezesa sekcji gołębi pocztowych przy K. P. W.

— Nowi sędziowie polubowni. Dnia 14 bm. zaprzysiężeni zostali na stanowiska sędziów polubownych pp.: Marjan Deutsch i jako zastępcę St. Zieliński.

### Grębocin

— Czynnikiem miarodajnym pod uwagę. — Donoszą nam z Grębocina, że miejscowa Rada Szkolna wydaje zarządzenia, które wywołują ogólne oburzenie. Ostatnio Rada zabroniła używanie boiska na cele oświatowo-sportowe, a przed paru dniami Rada zabroniła nauczycielce postawienia anteny, twierdząc, że nie może pozwolić na niszczenie dachu budynku szkolnego. O innych zarządzeniach i postanowieniach „światłej“ Rady nie chcemy narazie pisać, mamy jednak wrażenie, że władze znajdują sposoby na to postępowanie, które biorąc chociażby dwa powyższe wypadki pod uwagę, tamują rozwój kulturalno-oświatowy na wsi pomorskiej.

### Kozibór

— Założenie Zw. Strzeleckiego. Staraniem p. W. Rutynowskiego odbyło się ub. niedzieli organizacyjne zebranie Zw. Strzeleckiego przy udziale około 40 osób. Zebranie zagaił p. Rutynowski witając pp. Juliana Michałowskiego prezesa miejscowego koła BBWR Kozłikowskiego, wójta Chęcińskiego oraz licznie zebranych. Na przewodniczącego powołano p. Michałowskiego, na sekretarza p. Albina Rutynowskiego, na ławników pp.: Kozłikowskiego i Chęcińskiego. Po referacie i odczytaniu statutu Związku wybrano Zarząd w skład którego weszli pp. prezes — W. Rutynowski; zast. Józef Rapkiewicz, skarbnik — A. Kozłowski, sekretarz — A. Rutynowski, zast. — J. Leutholdt, ławnicy — St. Dudka i W. Miłarski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Jan Kozłowski, K. Juda i Chęciński. Na komendanta powołano Juliana Leutholda. Następnie zebranie odbędzie się dnia 19 bm. w szkole Kozieboru.

### Programy radiowe.

Piątek, 17 kwietnia.

- Warszawa 17,15 „Powstanie listopadowe na Litwie“ wygl. prof. Henryk Mościcki. 20,15 koncert symfoniczny z Filh. Warsz.
- Katowice 17,45 recital altówkowy prof. M. Szaleskiego. 19,15 „Curiosa minionych stuleci“ wygl. kpt. Roman Sumowski.
- Hambury 17,55 „Śpiewacy norymberscy“ — opera Wagnera Tr. z Teatru Miejskiego.
- Ryga 19,03 „Don Cezar“ operetka Dellingera.
- Kopenhaga 20,00 Tr. koncertu z Sali Koncertowej Axelborgu.
- Królewiec 20,00 „Proces Schinderhannesa“ — słuchowisko Elwenspoeka.

### Wąbrzeźno

— Zebranie w sprawie obchodu uroczystości 3-go Maja. W związku z nadchodzącym świętem 3-go Maja, komitet organizacyjny w osobach p. starosty por. Sucheckiego, z-cy star. p. Cwinarowicza, inspekt. szk. p. Matuszkiewicz, przewodn. Rady Miejskiej p. Grajewskiego, p. por. Kuliszewskiego i p. burm. S. hwarza, zwołał zebranie na dzień 16 kwietnia r. b. na godz. 11,30 do sali sejmikowej, celem omówienia szczegółów programu obchodu uroczystości.

### Giełdy

#### Notowania ziemioplodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy	
za 100 kg. z dn. 16 IV. 1931 r.	
Zyto	26,70—27,00
Pszenica	31,00—31,50
Jęczmień przem.	24,00—25,00
Jęczmień browarowy	26,00—27,00
Owies	26,50—27,50
Mąka żytnia 65 proc.	39,00—40,00
Mąka pszenna 65 proc.	47,50—50,50
Osipa żytnia	21,50—22,50
Osipa pszenna	22,00—23,00
Groch polny	26,00—27,00
Groch Wiktorja	27,00—31,00
Groch Folgera	—
Wyka	45,00—47,00
Seradela	85,00—92,00
Łubin niebieski	22,00—24,00
Łubin żółty	34,00—38,00
Peluszka	47,00—50,00

#### Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 16. IV 1931 r.	
Tranzakcje	
St. Zjedn.	8,93
Franki franc.	—
Dewizy.	
Paryz	34,90—
Praga	26,50—
Szwajcaria	171,92—
Sztokholm	238,93—
Wiedeń	125,46—
Włochy	46,73
Berlin	212,01

#### Notowania ziemioplodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 16. IV. 1931.	
zyto od stacji ład.	191,00—193,70
jęczmień browarowy	236,00—247,00
jęczmień pastewny i przemysłowy	218,00—235,00
owies	176,00—180,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34,75—40,50
mąka żytnia	26,50—28,60
otręby pszenne	13,00—13,20
otręby żytnie	13,25—13,50
groch Wiktorja	24,00—29,00
groch drobny, jadalny	23,00—27,00
groch pastewny	19,00—21,00
peluszka	25,00—30,00
bób	19,00—21,00
wytloki suche	7,70—8,50
wytloki soya	14,20—14,90
płatki ziemniaczane	15,30—15,80
ziemiaki jadalne białe	—
wyka	23,00—26,00
łubin niebieski	13,50—15,50
łubin żółty	22,00—26,00
makuchy rzepakowe	9,80—10,20
makuchy lniane	14,40—14,60

## Z GRUDZIĄDZA

### Przedsiębiorstwo pokrywania dachów.

Pokrywa się dachy wszelkiego rodzaju, papą, dachówką, łupkiem, eternitem i inne — cenę przystępnie, gdyż pracuje osobiście. **Br. Górski**, ul. Piłsudskiego 16.

### Poszukuję

posady pisarza, inkasenta, lub magazyniera, za małym wynagrodzeniem, na prowincji lub w mieście. Posiadam bardzo dobre świadectwa i referencje. Wiek 31 lat, kawaler. Zgłosz. do Adm. „Dnia Grudziądzkiego“ pod 202.

### Pisarz podwózkowy

z psaktyką, samotny, z dobremi świadectwami, poszukuje posady na majątku za małym wynagrodzeniem. Łask. zgł. do „Dnia Grudziądzkiego“ pod „bezrobotny“.

### Reklama w handlu przemysłowym

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 17 kwietnia r. b. o godz. 12 w poł. sprzedawac będą najczęściej dającym za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Starej 15 co następuje: Różne towary kolonialne, delikatesy oraz urządzenia składowe. Zaznaczam, iż sprzedawac będą ogółem.

Jaranowski, kom. sąd. Grudziądz, Kościuszki 7a.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 17. 4. br. o godz. 12 sprzedawac będą za gotówkę najczęściej dającym przy Placu 23-go Stycznia, Centrala Samochodów: 12 opon samochodowych.

Dobrański, kom. sąd. w Grudziądzu.

### Z powodu wjazdu

na Kurs Przeciwgruźliczy w czasie od 16 kwietnia do 15 maja 1931 r.

zastępuje mnie p. Dr. Sujkowski

### Dr. STEINOWA

Grudziądz, ul. Wybickiego nr. 39

### Wysłuzony

zawodow. podofic. rach. poszukuje posady ksiązkowego stenotypisty, inkasenta, pisarza folwarcz., ekspedienta kolonj. spożywc. Łaskawo oferty do „Dnia Grudziądzkiego“ pod „Wysłuzony“.

### Na sezon budowlany

należy zaopatrzyć się w Rozporządzenia budowlane obowiązujące w Grudziądzu. Do nabycia w księgarniach po 1 zł.

### Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Toruniu na zasadzie par. 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 23 kwietnia 1931 r. o godz. 10 rano w lokalu firmy W. Boettcher nast. Kulwicki ul. Łazienna 10-12 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: celem pokrycia zaległość podatkowych:

- skarpetki, paski gumowe, 1 skrzynię baków, 21 rolek papieru, 1 paczkę koronek papierowych. 1 wóz. 1 motor elektr., 1 maszynę do krajania mięsa, 1 szafa, 3 skrzynie gílz, 1 laska czarna, 26 płaszczy męskich, 13 płaszczy damskich, 5 płaszczy gumowych, 27 ubrań dziecięcych, 18 ubrań modnych dziecięcych, 53 sztuk trykot. 5 marynarek 1 szafę debową, 4 ubrania kamgarnowe, 2 futra męskie, 40 tuzinów rekawiczek, 100 kg wosku pszczołowego, 2 łotele, 1 kanapę, 1 stół, 1 biurko, 1 lustro, 1 lustro z podstawką 1 maszynę do pisania, 1 mtr. kwadr. desek 2—3 grub., 5 mtr kwadr. desek 60 cal., 5 rowerów dziecięcych, 2 hulisnogi, 4 dywany, 21 sukien damskich, 1 futro damskie, 1 ctr. smakotuz, 4 pary obuwia damskiego, 200 kapeluszy damskich, 35 sztuk parasoli męskich i damskich.

Toruń, dnia 14 kwietnia 1931 r. (7708) Kierownik Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych w Toruniu

### Pierze-Puch

polecam po cenach wyjątkowych za 1/2 kg. Gęsi: podskub od zł 5,25 do 6,50. Kacze niedarte 3.— do 3,90. darte pierze już od 2,50. Puch najlep. koldrowy zł. 18. Również przyjmuję pierze do czyszczenia, cena wyjątkowa za 1/2 kg. od 0,40 zł. Na życzenie odbieram z domu i odsyłam w powrotem. Już tego samego dnia można pierze otrzymać z prostem. 7478

W. Sobkowski Toruń, św. Ducha 16.

### Cegielnia

o produkcji około półtora miliona wyjątkowo korzystnie położona, na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Blizszą wiadomość w zarządzie maj. Jabłowo, pow. starogardzki. 7679

### 2 i 3 pokoje

z kuchnią do wynajęcia. Szosa Chelmińska nr. 52.

### Karpy szparagowe

dwuletnie do oddania po 5 zł za 100 sztuk. Majętn. Uśc. Chelmo; 7709

### Dwa

pokoje z kuchnią do wynajęcia. Jakóba 18, 7713

### Chemiczna pralnia

### „Tęcza“

Toruń, ul. Mickiewicza 108 chemicznie czyszczenie męskiej i damskiej garderoby, szybko i dokładnie, tania. 7629

### Poszukuję

uczni z lepszej rodziny w zawodzie złotniczym Hofmann mistrz złotniczy ulica Piekary 12. 7698

### 2 pokoje umeblowane

w willi Bydgoskiej Przedm. Adres poda Admin. „Dnia Pomorskie“

### HURTOWNIA TAPET

i artykułów malarskich J. KAPCZYŃSKI

Szczytna 13. 7454



Telegramy

## 2 ostatniej chwili

# Bestjałski Lord w Gdyni przed sądem karnym

Wczoraj w środę rozpoczęła się w Gdyni rozprawa sejki wyjazdowej Sądu Okręgowego w Wejherowie przeciw Bronisławowi Maciejewskiemu i Bronisławowi Furmanowi, oskarżonym o dokonanie bestjałskiego mordu na osobie portjera z Domu Kuracyjnego, Maciołka. Morderstwo zostało dokonane wiosną ub. roku na skraju lasu, przy szosie gdańskiej obok starej poczty w tajemniczych okolicznościach. W wyniku intensywnie prowadzonego śledztwa policyjnego aresztowani zostali przedsiębiorca stolarski Maciejewski i pomocnik jego Furman, na których na podstawie poszlak zaczęło straszliwe podejrzenie dokonania morderstwa.

Rozprawie przewodniczy sędzia S. O. Półlocki, oskarżenie popiera prokurator Sobolewski, obronę wnoszą adwokaci dr. Suchocki i Stankiewicz.

Od rana sala rozpraw przepelniona była publicznością. Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystępuje do badania oskarżonych, każdego z osobna.

Pierwszy zeznaje oskarżony Furman. — Twierdzi on, że został przez swego pracodawcę Maciejewskiego użyty jako narzędzie do wywabienia zamordowanego w ustronne miejsce, gdzie tamten miał się z nim pozprawić na tle porachunków osobistych. Furman zeznaje, że wywiązał się z narzuconego mu zadania — sprowadził Maciołka do lasu i tam był świadkiem, jak Maciejewski podkradł się niesposzczęśliwie do swej ofiary, zaczął bić ją po głowie gumową pałką. Nie czekając na koniec krwawego samosądu, Furman miał uciec, pozostawiając Maciołka jego losowi.

Zeznanie oskarżonego Maciejewskiego jest wręcz przeciwnie. Twierdzi on, że krytycznej nocy nie oddał się wogóle z domu. Natomiast Furman był przez cały wieczór nieobecny. Następnego dnia zaś zachowywał się w sposób mocno podejrzany, a wreszcie zaimprowizował jakąś mętłą opowieść o napadzie na niego i Maciołka, dokonany przez nieznaną mężczyznę, którzy mieli tamtego za-

mordować. Wzięty przez przewodniczącego w krzyżowy ogień pytań, Maciejewski zaczyna się wikłać w odpowiedziach i wypada ze swobodnego toku zeznań. Szczególnie obciążającym go okazał się fakt, iż posiada kilka palek gumowych, z których jedna według zeznań świadków, miała zniknąć. Zachodzi podejrzenie, że tą pałką została dokonana zbrodnia. Poza tym na bieliźnie oskarżonego Maciejewskiego

znaleziono ślady krwi. Maciejewski tłumaczy się tem, że jest to „krew jego narzeczonej”, Wilkowskiej, która w dlaszym przewodzie zeznała jako świadek.

Ciekawym szczegółem rozprawy było pobranie krwi Wilkowskiej celem stwierdzenia autentyczności zeznań Maciejewskiego.

Po przesłuchaniu 5 świadków rozprawę odroczone do dzisiaj 9 rano.

## Więzień „brzeski“ na ławie oskarżonych

Lwów, 16. 4. (PAT.). W dniu wczorajszym r. rozpoczął się przed tutejszym trybunałem przysięgłych proces byłego posła z Undo Iwana Liszczyńskiego, który jak wiadomo, we wrześniu ub. roku wraz z innymi posłami osadzony był w Brześciu, a następnie przewieziony został do więzienia we Lwowie.

Prokurator pociągnął go do odpowiedzialności o przestępstwa z paragr. 58, 59, 65, 300 i 312 k. k.

Przestępstw z tych paragrafów miał się dopuścić Liszczyński na szeregu wieców sprawozdawczych w r. 1929, odbytych w różnych miejscowościach na terenie województwa lwowskiego, wzywając obecnych do buntu i wojny domowej wewnątrz państwa, usiłując wnieść pogardę i nienawiść przeciw jednolitemu związkowi państwowemu i jego administracji, na-

wołując do oporu przeciwko delegatom starostw i funkcjonarjuszom policji, nadto Liszczyński jest oskarżony o to, że działając w imieniu ruskiego towarzystwa gimnastycznego Sokół pobrał nieprawnie uzyskaną kwotę 600 dolarów.

Rozprawa rozpoczęła się odczytaniem aktu oskarżenia i odebraniem generaljów od oskarżonego, poczem przesłuchano oskarżonego. — Liszczyński zeznaje po rusku. Przewodniczący konkretyzuje jego zeznania w języku polskim. Oskarżony do winy się nie poczuwa. W jego mniemaniu granicy dozwolonej i obowiązków poselskich, podyktowanej krytyką nie przekroczył.

Po wyjaśnieniach oskarżonego przewodniczący rozprawę odroczył.

## Salwy karabinowe na granicy polsko-łotewskiej

Granica polsko-łotewska koło Turmontu (stacja graniczna na linii Wilno — Ryga) często jest widownią krwawych starć oddziałów K. O. P. z przemytnikami, dla których „szmugiel“ z Łotwy do Polski, szczególnie jedwabiu i lu-

ksusowego tytoniu, jest bardzo popłatnym zajęciem.

Niedawno zlikwidowano tam cztery silne bandy przemytnicze. Onegdaj patrol „kopistów“ rozgromił nową szajkę, tem groźniejszą, że uzbrojoną w nowoczesne karabiny szybkostrzelne i zorganizowaną na wzór wojska.

Ci to ludzie, wracając nocy wczorajszej z Łotwy do Polski, obciążeni zwojami najprzodniejszego jedwabiu i workami najszlachetniejszego tytoniu, natknęli się na patrol łotewski, współdziałające z władzami polskimi w zwalczaniu kłuski przemytnictwa, podrywającej dochody skarbu państwowego i interesy uczciwego kupiectwa.

Przemytnicy nie chcieli się poddać. Porwali za karabiny. Łotysze nie dali się ubiec. Wywiązała się obopólna strzelanina.

Polskie strażę, słysząc odgłosy gwałtownego ognia, wyteżyły czujność. Przewagę odnieśli przemytnicy, żołnierze łotewscy musieli ustąpić. Droga do Polski stanęła otworem. Banda szła naprzód z pałkami na cynglach karabinów. Nie liczy patrol polski wezwał ich do złożenia broni. Nie skapitulowali. Huragan kul znów się rozpętał nad granicą. Herszt bandy padł trupem. Dwóch rannych podniosło ręce do góry. Poddali się. Reszta rzuciła cenny bagaż i zbiegła. Jest nadzieja, że pod Turmontem na długo zapanuje cisza.

## Kobieta o trzech nazwiskach i fałszywy wywiadowca

W wielką sobotę w mieszkaniu kupca warszawskiego Borowskiego przeprowadzono rewizję. Wywiadowca policji, który rewidował mieszkanie, zachowywał się dość dziwnie, ale przestraszony kupiec bał się zażądać od niego wylegitymowania się. Dopiero gdy po „rewizji“ okazało się, że z biurka Borowskiego zginęło 5 tys. złogotówka

oraz obligacje pożyczkowe wartości 10 tysięcy zł; kupiec zrozumiał, że padł ofiarą oszusta. Zawiadomił też zaraz urząd śledczy.

Numery skradzionych obligacji podano natychmiast do wiadomości wszystkim bankom i kantorom wymiany.

Onegdaj do kantoru Targownika zgłosiła się młoda kobieta, prosząc o wymianę 3 obligacji magistrackich. Bankier porównał numery z listą numerów skradzionych i stwierdził, że na niej figuruje. Natychmiast porozumiał się z Urzędem Śledczym i niewiastę zatrzymał. W czasie osobistej rewizji znaleziono przy niej książeczkę P. K. O. na nazwisko Stefani Brzostowskiej zam. w Zieloncu. Stan oszczędności wykazywał 1100 zł. Poprzedni był 6500 zł. Zatrzymana podawała, że obligacje dostała od męża, wzięta jednak w krzyżowy ogień zeznała, że od kochanka, Edwarda Jaśkierskiego, zam. przy ul. Krzywce Koło 16. Wysłany tam patrol wywiadowców nie zastał ptaszka.

Ponadto znaleziono przy Brzostowskiej kwit gazowni na nazwisko Romualda Turowicza (Podwale 12). Badany p. Turowicz oświadczył, że przed 3-ma tygodniami mieszkanie jego kupiła podająca się w Urzędzie

Śledczym za Brzostowska. Jemu jednak powiedziała wówczas, że nazywa się Marjanna Konieczko. Przyszła z mężczyzną, którego podała za brata swego. Był to w rzeczywistości Jaśkierski.

Wreszcie Brzostowska-Konieczko była jeszcze w posiadaniu miesięcznego biletu kolejowego na nazwisko Marji Lewińskiej. Legitymacja opatrzona była w fotografię zatrzymanej. Urząd śledczy znalazł się przed zagadką, kto właściwie wpadł w jego ręce. Dopiero odciski daktyloskopijne dadzą wyjaśnienie.

Za zbiegłym jej towarzyszem, Jaśkierskim który notowany jest jako włamywacz 6-cio-krotnie karany, rozesłano listy gończe. Poszkodowany Borowski poznał w nim z fotografii fałszywego wywiadowcę i kandydata na sublokatora. Tak samo Turowicz — „brata“ Konieczko-Lewińskiej-Brzostowskiej.

## „Skrucha“ „upiora“ z Düsseldorfu

Berlin, 16. 4. (PAT.). W procesie düsseldorfskim przeciwko mordercy masowemu Piotrowi Kürtenowi, sąd przywrócił wczoraj jawność rozprawy. Przesłuchano szereg świadków oraz rzeczoznawców lekarskich i kryminalnych.

Kürten na pytanie przewodniczącego trybunału, czy odczuwa skruchę z powodu swych czynów zbrodniczych, oświadczył:

„Zapewniam panów, że głęboko boleję nad losem tych wszystkich nieszczęśliwych ofiar, zwłaszcza dzieci, i że czuję odragę wobec swych występków. Dziś zupełnie się ocknałem ze stanu, w jakim znajdowałem się wówczas“.

Wielkie poruszenie na sali wywołało opowiadanie kierownika komisji sądowo-śledczej rady Momberga o aresztowaniu Kürtena. Na ślad zbrodniarza sprowadził policję list jednej

## Min. Janta-Polczyński kawalerem orderu Chrystusa

Warszawa 16. 4. (PAT.). Wczoraj p. minister rolnictwa Janta - Polczyński przyjął ministra pełnomocnego Portugalji de Melle, który wręczył p. ministrowi wielką wstęgę orderu Chrystusa.

## Po zwycięskim locie nad Afryką lotnicy polscy wracają do Warszawy

Paryż 16. 4. (PAT.). Lotnicy polscy, kpt. Skarzyński i inż. Markiewicz odlecieli o godz. 12 w południe z lotniska w Perpignan do Paryża.

Dotychczas przelecieli oni 25.000 km. Do Warszawy spodziewają się przybyć około 17 bm.

## Zgon zasłużonego aktora

Warszawa, 16. 4. (PAT.). Wczoraj wieczorem zmarł w Milanówku w wieku 85 lat zasłużony artysta operetki warszawskiej f. p. Rubin Morozowicz.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 11 rano z kościoła św. Krzyża w Warszawie.

## Ponura scena w wagonie pocztowym kurierskiego pociągu

Czasem małe rzeczy powodują wielkie skutki. Typowym przykładem prawdziwości tego powiedzenia była ponura scena jaka rozegrała się onegdaj w ambulansie pocztowym na linii kolejowej Warszawa — Toruń — Gdańsk.

Zaczął się od jednego egzemplarza gazety z której urzędnik pocztowy Daleński zerwał opakę, zaopatrzoną w znaczek pocztowy.

Kierownik ambulansu Nałęcz oburzył takim lekceważeniem obowiązków zagrożił Daleńskiemu, iż skieruje odpowiedni meldunek do swej władzy przełożonej i mimo prób urzędnika groźby nie cofnął.

Pociąg toczył się dalej. Nałęcz zajęty był segregowaniem listów, gdy oto

poczuł przy skroni łufę rewolweru.

Odkoczył. Z rewolwerem w ręku stał Daleński. Pociągnął za cyngiel, lecz bezpiecznik był nieodbezpieczony i strzał nie nastąpił.

W obawie o życie Nałęcz zapewnił urzędnika, iż nie zrobi użytku z owego nieszczęsnego wypadku z gazetą.

Nazajutrz w cukierni w Warszawie Daleński spotkał Nałęczową i wręczył jej krótki list do męża. „Daję panu tydzień czasu do namysłu, aby naprawił pan to, coś uczynił wczoraj rano. Decyzja moja jest ostateczna“.

Teraz Nałęcz, widząc iż

Daleński wszedł nad drogę szantażu nie zwlekając powiadomił o wszystkim policję.

Daleńskiego aresztowano w chwili, gdy miał on odjechać służbowo wagonem pocztowym. Aresztowany usiłował jeszcze wysłać jakąś walizkę, lecz wywiadowca przeszkodził temu. Okazało się teraz, iż w walizce było 20 skradzionych listów wartościowych pochodzących z Kanady i Ameryki.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał oskarżonego na 2 lata więzienia.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdansk za wiersze m/m na stronie 7-lamowej 15 fen.  
50 fen.  
10 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.  
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisanie miejsce odosłania administracji nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu, Bydgoska 7  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska W. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6  
Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo W. Grabowski Gdańska 4, tel. 64  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Staniec, Grobliwa 6  
Za ogłoszenia opowiadania administracja  
Wydawnictwa „Dzień Pomorski“ w Bydgoski, „Gazeta Gdańska“  
„Gazeta Morska“ „Dzień Grudziądzki“ „Dzień Kaszubski“  
„Dzień Kujawski“  
Członkami Pom. Druk oin. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi  
wskazywanych miejscowych agencjach 3,40 zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu 3,— zł  
przez pocztę z odnośnikiem 3,36 zł  
po opaskę 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę 2,50 gd przez chłopca 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2 zaqanicą 4 gd 7,— zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strażki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięczna w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł